● Poranek uratowany – str. 4 ● Konkwista zaszła... – str. 4 ●

Społemowiec Warszawski

MIESIĘCZNIK WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELCZOŚCI SPOŻYWCÓW

Rok 53 nr 7 (581) WARSZAWA, lipiec 2015 r. Cena 4, 50 zł (plus VAT)

KRS – Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości

Zasłużone wyróżnienia

Od lewej: dyr. Danuta Mioduszewska i Elżbieta Czajka z KZRSS Społem, prezes Marian Łaciak – PSS w Tarnowie, prezes Piotr Zasuń – PSS w Kaliszu, prezes Maria Kowalik – PSS w Zawierciu, prezes Tadeusz Dworski – PSS w Puławach, prezes Maria Wawrzaszek-Gruszka – PSS w Zamościu, wiceprezes Zarządu KZRSS Społem Ryszard Jaśkowski.

Jak co roku obchodziliśmy spółdzielcze święto, czyli Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości. Obok centralnych uroczystości w Galerii Porczyńskich w Warszawie 24 czerwca, odbywały się spółdzielcze festyny i zabawy, m.in. w Rzeszowie, na Śląsku, a w środowisku społemowskim w Białej Podlaskiej, gdzie dwukrotnie spółdzielcy z miejscowej PSS czcili swą pracę i dorobek na festynach, dostępnych dla wszystkich mieszkańców 25 czerwca i 4 lipca. W programie, tak jak w ubiegłych latach, znalazły się liczne promocje i degustacje m.in. wyrobów piekarskich, ciastkarskich i garmażeryjnych PSS i zaprzyjaźnionych firm,

Dokończenie na str. 2

Zgromadzenie Wspólników MAH „Społem”

Korzystny bilans

W prezydium od lewej: J. Wójtowicz-Garwoła, A. Tylkowska i G. Gąstał.

1 czerwca br. w warszawskiej restauracji Pod Retmanem obradowało doroczne Zgromadzenie Wspólników Mazowieckiej Agencji Handlowej Społem Spółki z o.o. Jego otwarcia dokonała prezes Zarządu MAH Jadwiga Wójtowicz-Garwoła, która serdecznie powitała zebranych. Na przewodniczącą Zgromadzenia wybrano Annę Tylkowską, przewodniczącą Rady Nadzorczej MAH, a na sekretarza – Grażynę Gąstał, sekretarza RN MAH. Następnie przyjęto porządek obrad, a w nim m.in. wysłuchanie sprawozdań za 2014 r. – finansowego, Zarządu i Rady Nadzorczej, przeprowadzenie dyskusji i podjęcie uchwał.

Podstawowe dane, wynikające ze sprawozdań to m.in.: Sprawozdanie finansowe za 2014 r. zostało sporządzone przy założeniu kontynuowania działalności gospodarczej przez Spółkę w dającej się przewidzieć przyszłości, bowiem nie istnieją okoliczności wskazujące na zagrożenie kontunuowania przez nią działalności. Spółka nie miała obowiązku badania sprawozdania finansowego. Obsługę rachunkową prowadziło Biuro Rachunkowe „Marcińczak i Wspólnicy” z Warszawy.

Podstawowym przedmiotem działalności Spółki było:

1. Zawieranie w imieniu spółdzielni umów z producentami i dostawcami wyrobów żywnościowych i nieżywnościowych.
2. Wspieranie sprzedaży w spółdzielniach poprzez organizowanie szkoleń z zakresu organizacji i techniki handlu, konferencji, konsultacji i warsztatów handlowych.
3. Inicjowanie i organizowanie kampanii i akcji promocyjnych i reklamowych.
4. Sprzedaż usług marketingowych.

Dokończenie na str. 3

PSS Cieszyn

Cieszyńskie kanapki

O rewelacyjnych kanapkach cieszyńskich, które noszą miano produktu regionalnego, pisaliśmy kilkakrotnie, pokazując społemowcom jak można w ten sposób przyciągać do sklepów starszych i młodszych klientów? Spółdzielnia cieszyńska, co propaguje m.in. prezes KZRSS Społem Jerzy Rybicki, osiąga poprzez tę sprzedaż około pół miliona złotych zysku rocznie. Ceny kanapek ze śledziem i różnymi sałatkami są niezwykle zachęcające, bo w granicach 1,40-1,75 zł za sztukę! Dziennie społemowcy w swoich sklepach sprzedają kilka-kilkanaście tysięcy tych kanapek, bo niemal każdy mieszkaniec zabiera je rano do biura, szkoły i domu. Smaki są znakomite, bo osobiście próbowaliśmy je z przyjacielem na rynku cieszyńskim, będąc w podróży na południu kraju.

Dokończenie na str. 3

PSS Legionowo

Piknik w Legionowie

W piękne sobotnie popołudnie 27 czerwca br. na Rynku Miejskim w Legionowie odbył się Jubileuszowy Piknik Rodzinny. Okazją było 75-lecie „Społem” PSS w Legionowie i 25-lecie tygodnika „To i owo”. Zgromadzonych na rynku: mieszkańców Legionowa, klientów i czytelników serdecznie powitała Ewa Moskal – prezes Zarządu „Społem” PSS w Legionowie. Dziękując za wszystkie wspólne lata zaprosiła do zabawy. Mimo, iż w Legionowie równolegle odbywały się inne imprezy mieszkańcy docenili włożony przez organizatorów trud i licznie przybyli na piknik.

Na scenie małą publiczność bawił klown Bąbel, zachęcając legionowskie pociechy do wspólnej zabawy, by po swym występie obdarować je zwierzątkami z baloników. Podziwiać można było: Art Of Body formacja taneczna Roberta Nieznańskiego, pokaz tańca Brothers Dance, zabawę z tańcem Pani Baletki Ewy Budny. Beata Dyrda porwała zaś żeńską publiczność do booiaka – zabawa była przednia, bo jak śpiewał niegdyś Jerzy Stuhr „Śpiewać każdy może, trochę lepiej lub trochę gorzej,...”, tak też tańczyć każdy może, trochę lepiej lub trochę gorzej. Najważniejsze, aby dobrze się bawić. Na scenie zaprezentowały się także Młode Talenty Legionowa, a KS Legionovia przygotował liczne konkursy z nagrodami.

Liczne stoiska obsługiwane m.in. przez uśmiechnięte przedstawicielki legionowskiej spółdzielni kusiły smakołykami. Nie można było przejść obojętnie obok pajdki społemowskiego chleba ze swojskim smalczykiem i ogórkiem, pysznych ciast, czy grillowanej karkówki, kiełbaski i kaszanki.

Gorące nastroje chłodziły zaś pyszne lody, milusińscy kleili się do cukrowej waty, a zapach popcornu rozchodził po rynku.

Podczas pikniku odbyła się akcja charytatywna „Wolontariatu Legionowo”. Tym razem pieniądze zbierane były dla Marcina i Szymona cierpiących na dystonię mioklonicznią. W rozmowie z przedstawicielem wolontariatu dowiedziałam się, iż chętnie uczestniczą w tego typu imprezach, by wspomóc potrzebujących. Wdzięczni więc byli organizatorom: PSS Legionowo i „To i Owo” za wyrażenie zgody na prowadzenie loterii fantowej na rzecz chłopców i możliwość zbiórki pieniędzy do puszek rozstawionych przy licznych stoiskach z atrakcjami dla najmłodszych. Milusińscy bez narzekania ustawiali się w kolejce do dmuchanych zamków, czy euro bungee. Radosne malowane buźki, bransoletki z kolorowych koralików, tatuaże i kolorowe warkoczyki dominowały „na salonach”. Malowane przez dzieci piaskiem obrazki to prawdziwe arcydzieła.

Obecna na pikniku reprezentacja legionowskiej Policji nie musiała na szczęście

Dokończenie na str. 4

● ZEBRANIA PRZEDSTAWICIELI ● ZEBRANIA PRZEDSTAWICIELI ●

Patrz str. 5

WSS Żoliborz

WSS Praga Południe

WSS Śródmieście

KRS – Międzynarowy Dzień Spółdzielczości

Dokończenie ze str. 1

występy zespołów artystycznych, konkursy dla dzieci i dorosłych. W nastroju świątecznym, 29 czerwca z członkami Klubu Działaczy Spółdzielczych spotkał się też prezes KRS Alfred Domagalski.

W okolicznościowym Posłaniu Międzynarodowego Związku Spółdzielczego przypomniano, że dzisiaj istnieje ponad 2,4 miliona spółdzielni, które zrzeszają miliard członków – trzy razy więcej niż liczba bezpośrednich akcjonariuszy w przedsiębiorstwach będących własnością inwestorów. Co więcej, 250 milionów osób jest zatrudnionych w spółdzielniach, lub utrzymuje się dzięki nim. 300 największych spółdzielni ma łącznie roczny dochód 2,2 bilionów dolarów USA – odpowiada to PKB siódmej największej gospodarki światowej. Spółdzielczość szybko rozrasta się, zwłaszcza na rynkach wschodzących, takich jak Brazylia, Indie czy Chiny. W Posłaniu mocno podkreślono, że spółdzielczość w czasach globalnych zagrożeń może je zmniejszać promując Równość, jako zasadę swego działania.

W tym roku centralna uroczystość z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości odbyła się 24 czerwca w Galerii Porczyńskich w Warszawie. Podczas spotkania rozstrzygnięto XVII Edycję Konkursu "Menedżer-Spółdzielca", wręczono Oskary Spółdzielczości Polskiej oraz Złote Laury Spółdzielczości za działalność społeczno-kulturalną spółdzielni. Nagrody i wyróżnienia otrzymali także tegoroczni laureaci konkursu na najlepszą pracę naukową poświęconą tematyce spółdzielczej.

Gośćmi uroczystości byli m.in.: Leszek Miller – przewodniczący SLD, poseł PSL Marek Gos – przewodniczący sejmowej Komisji Nadzwyczajnej ds. projektów ustaw spółdzielczych oraz poseł SLD Romuald Ajchler – wiceprzewodniczący tej komisji, wiceprzewodnicząca OPZZ Wiesława Taranowska. Listy gratulacyjne przekazali m.in. Wicemarszałek Sejmu RP, Jerzy Wenderlich, Minister Pracy i Polityki Społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz i Marszałek woj. mazowieckiego Adam Struzik.

Świąteczne spotkanie poprzedziło Zgromadzenie Ogólne Krajowej Rady Spółdzielczej, które podjęło uchwałę w sprawie zaprzestania prac nas poselskim projektem ustawy Prawo spółdzielcze. Do sprawy tej nawiązał w swoim wystąpieniu Leszek Miller, obiecując, że SLD nie poprze żadnej z procedowanych ustaw do czasu, gdy nie będą to projekty mające na celu rzeczywistą poprawę zasad funkcjonowania spółdzielni. – Po poprawkach zgłoszonych przez posłów PO obecny projekt Prawa spółdzielczego nabrał charakteru zagrażającego polskiej spółdzielczości – podkreślił szef SLD.

Alfred Domagalski, prezes Zarządu KRS, w swoim wystąpieniu również wspomniał o niekorzystnym dla spółdzielczości projekcie procedowanym w Sejmie. – Skoro miałaby to być ustawa, która niczego nie poprawi, to rzeczywiście nie ma powodów aby ją uchwalać. – mówił – Nie potrafimy zrozumieć z jakiego powodu kilka parlamentów i kilkanaście rządów nie potrafiło przygotować i uchwalić dobrego prawa dla spółdzielni, mając do dyspozycji rozwiązania europejskie a także wcale nie najgorsze doświadczenia krajowe.

Poseł Marek Gos oświadczył m.in. że: „Ja i środowisko polityczne, którego jestem przedstawicielem – Polskie Stronnictwo Ludowe, reprezentujemy we współpracy ze spółdzielczością stanowisko, że jeżeli nie uda się zaproponować coś lepszego to na gorsze rozwiązania się nie zgodzimy". Podobnie poseł Romuald Ajchler stwierdził: „Całkowicie podzielam i popieram pogląd przedstawiony przez przewodniczącego Jerzego Jankowskiego, wyrażający stanowisko polskich spółdzielców. Popieram, ponieważ uważam, że wody z ogniem połączyć się nie da…. Przyszłość polskiej spółdzielczości zależy od wszystkich spółdzielców. Postarajmy się aby w parlamencie było więcej posłów, którzy nie tylko w słowach będą popierać spółdzielczość.

Podczas uroczystości wręczono spółdzielcom nowe medale przyznane przez Ministra Gospodarki „Za zasługi dla Gospodarki RP". Otrzymała je m.in. „Społem" PSS Robotnik w Zamościu. Statuetki w konkursie „Menedżer – Spółdzielca" otrzymał m.in. Marian Łaciak, prezes Zarządu „Społem" Tarnowskiej Spółdzielni Spożywców. Natomiast statuetki „Prymus" 2015 otrzymali m.in. społemowcy: Tadeusz Dworski – prezes Zarządu „Społem" PSS w Puławach, Maria Kowalik – prezes Zarządu „Społem" PSS w Zawierciu, Grzegorz Pietruszewski – kierownik działu administracyjno – gospodarczego „Społem" PSS w Sochaczewie i Piotr Zasuń– prezes Zarządu „Społem" PSS w Kaliszu. Przyznano też Złote Laury Spółdzielczości 2015, a jeden z nich otrzymał Marek Kowalski – prezes Zarządu GS SCh Szadek. Serdecznie gratulujemy!

Podczas świątecznego spotkania prezesa KRS Alfreda Domagalskiego z Klubem Działaczy Spółdzielczych 29 czerwca, wręczył on dyplomy dla jubilatów obchodzących okrągłe rocznice urodzin. Otrzymali je: Józef Janczak /95 lat/, Marian Kokosz i Eugeniusz Wiśniewski /90/, Maria Konieczna-Michalska i Jerzy Michalczuk /85/, Helena Karpezo /80/ i Jolanta Rajchman /75/. Był to szczególny wyraz uznania i szacunku dla przeszłości i dorobku zasłużonych działaczy spółdzielczych, którzy jak zaznaczył prezes KRS pozostawili trwały ślad w życiu spółdzielczym i są zawsze mile widziani w historycznym gmachu Domu Pod Orłami, siedzibie KRS i Muzeum Historii Spółdzielczości.

W przemówieniu do nestorów polskiej spółdzielczości, Alfred Domagalski podkreślił m.in. że spółdzielczość jako ruch praktykujący równość społeczną, wnoszący do świata więcej empatii, życzliwości, wrażliwości na krzywdę ludzką, łączy się z rosnącym ruchem niezadowolonych z dehumanizacji, globalizmu, dyskryminacji, biedy, bo nie da się budować społeczeństwa tylko dla wybranych bogatych grup, przy ogromnej koncentracji własności, która powoduje bunty, a nawet patologie i terroryzm. Bieda jest wrogiem demokracji i z tym spółdzielczość musi walczyć. Do tych ważnych rozważań powrócimy w naszych publikacjach.

Opr. DARIUSZ GIERYCZ

Zasłużone wyróżnienia

Z kart historii

Męczeństwo polskich księży

Obóz koncentracyjny w Dachau znajdującym się 20 km od Monachium, stolicy katolickiej Bawarii, został założony przez Niemców popierających Adolfa Hitlera już w marcu 1933 roku. W pierwszych latach przywożono tu niemieckich socjaldemokratów i komunistów. Kiedy zaczął się wzmagać terror hitlerowski to do obozu trafiali politycy z katolickiej partii Centrum oraz niemieccy księża katoliccy i pastorzy protestanccy, którzy publicznie piętnowali bezprawie partii Hitlera.

Od początku 1939 roku zaczęto zwozić do obozu Polaków, a wśród nich księży, głównie z zachodnich terenów Polski włączonych do III Rzeszy. Duchowni polscy byli traktowani z wyjątkowym okrucieństwem. Unicestwianie polskich księży odbywało się przez wykonywanie przez nich różnych prac ponad siły. Głodowe porcje żywnościowe, regularne, sadystyczne kary chłosty, cienka nędzna odzież, brak opieki lekarskiej przy częstych chorobach, przyspieszały proces zgonów. Szczególnie wyrafinowaną metodą uśmiercania było poddawanie polskich księży różnym pseudomedycznym eksperymentom. Jedną z ofiar tych nieludzkich doświadczeń był m.in. kleryk Kazimierz Majdański, po latach arcybiskup polskiego Szczecina.

W latach II wojny światowej gestapo wtrąciło do Dachu 1780 księży katolickich. Kapłani z Polski byli największą grupą narodowościową spośród wszystkich 2720 księży zwiezionych tu z całej Europy. A spośród zamordowanych 1030 duchownych, aż 868 było Polakami, co stanowi aż 85 % ofiar. To był tragiczny holocaust polskiego duchowieństwa. Wiedza o tym powinna dotrzeć do świadomości wielu pokoleń Polaków.

13 czerwca 1999 roku w Warszawie – podczas VII Pielgrzymki do Polski – Jan Paweł II dokonał beatyfikacji 108 męczenników II wojny światowej. 48 wśród nich to byli polscy księża, więźniowie Dachau.

Obóz Dachau został wyzwolony pod koniec kwietnia 1945 roku – czyli 70 lat temu - przez oddział 7. Armii Amerykańskiej gen. Georga Pattona. 33 tysiące wychudzonych, wynędzniałych, przestraszonych więźniów, ale z nadzieją w oczach patrzyło na wyzwolicieli...

JERZY WOJCIEWSKI

● Panorama Wydarzeń ● Panorama Wydarzeń ●

W kampanii wyborczej

Według Beaty Szydło, kandydatki PiS na premiera, opodatkowanie sieci handlowych nie wpłynie na podniesienie cen, lecz otworzy szansę na rozwój dla mniejszych polskich firm – czytamy w Rzeczpospolitej 25 czerwca br. Dużą rolę będzie odgrywać Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumenta, a także inne organy nadzoru, które powinny pilnować, aby ceny nie były zawyżane. Wiceprezes PiS nie obawia się również, że wprowadzenie nowych podatków zniechęci obcy kapitał do inwestowania w Polsce. Jak przyznała, wszystkie firmy szanujące prawa pracowników oraz płacące podatki będą mile widziane. Jednocześnie to polskie podmioty powinny zwiększać swoje zaangażowanie na rynkach obcych. Dlatego niezwykle ważne jest wspieranie rodzimych firm i budowanie polskiej marki.

Beata Szydło opowiedziała się za zmianą sytuacji, w której zachodni inwestorzy za bezcen kupują polskie firmy, nie płacą odpowiednich podatków i zatrudniają pracowników na tzw. umowach śmieciowych. Jak zauważyła, nie przynosi to korzyści naszej gospodarce.

Na telefon

Wsłupskiej PSS „Społem" można już zamawiać zakupy na telefon. Wystarczy przekazać listę sprawunków i bezpłatnie odebrać je przy kasie Supersamu „Podkowa" przy ul. Starzyńskiego. Na łamach „Głosu Pomorza" z 17 czerwca br. Eugenia Rębacz, prezes zarządu „Społem" PSS w Słupsku, powiedziała: – Tę ofertę wprowadziliśmy z myślą o zapracowanych klientach, którzy nie mają czasu by biegać po sklepie, lub chcą rano zamówić zakupy i po pracy tylko je odebrać. Usługa jest bezpłatna. Zakupy odbiera się bez stania w kolejce.

Społem odzyskane

Podobnie jak inne spółdzielnie na Ziemiach Zachodnich i Północnych, również PSS „Społem" w Olsztynie obchodzi swe 70-lecie. Radio Olsztyn poinformowało że z tej okazji w stolicy regionu zorganizowano uroczystą galę, w trakcie której wojewoda warmińsko-mazurski Marian Podziewski wręczył odznaczenia państwowe i wyróżnienia. Gościem gali był Jerzy Rybicki prezes Zarządu Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Spożywców w Warszawie, który zwrócił uwagę na to, że po latach kryzysu spowodowanego wejściem na rynek dużych firm międzynarodowych „Społem" udało się wrócić na rynek handlowy.

Prezes Zarządu PSS Stanisław Tunkiewicz podkreślał, że przeciwieństwie do wielu innych sieci handlowych w spółdzielczości, oprócz klienta, ważny jest także pracownik i szacunek do niego oraz jego pracy. Potwierdził to gość gali Alfred Domagalski – prezes Zarządu Krajowej Rady Spółdzielczej. Powiedział on, że obecnie wśród polityków nie ma zrozumienia dla idei spółdzielczości. Spółdzielnia olsztyńska wtedy działająca pod nazwą „Mazur" powstała 15 maja 1945 roku. Swój pierwszy sklep uruchomiła w Olsztynie u zbiegu ulic 1 Maja i Mrongowiusza 18 maja tego roku.

Handel bez niedziel

Po raz kolejny, 8 czerwca br. przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, metropolita poznański abp Stanisław Gądecki, apelował o godne świętowanie niedzieli, poprzez uczynienie z niej dnia wolnego od pracy. Arcybiskup podkreślił, że taki wolny dzień jest potrzebny wszystkim, nie tylko osobom wierzącym. Dodał przy tym, iż w publicznej debacie na ten temat używane argumenty nie muszą mieć charakteru religijnego.

Płaca minimalna

W tym roku płaca minimalna to 1750 zł. Natomiast w 2016 r. płaca minimalna miałaby wynieść 1850 zł brutto, bo taką kwotę zaproponował rząd. Jak pisze PAP partnerzy społeczni mają czas na przedstawienie swojej propozycji w tej sprawie do 15 lipca. Jeśli tego nie uzgodnią, to wówczas rząd do 15 września ustali wysokość minimalnego wynagrodzenia w drodze rozporządzenia.

Jak przypomina PAP, wyższa płaca minimalna oznacza także, że firmy, zatrudniające pracowników na podstawie umowy o pracę, zapłacą za nich wyższe składki na ubezpieczenie społeczne, fundusz pracy i fundusz gwarantowanych świadczeń pracowniczych. Podwyżka płacy minimalnej wpływa też na wysokość składek ZUS, odprowadzanych przez nowe firmy, które robią to na preferencyjnych zasadach.

Konsolidacja dystrybutorów

List intencyjny pomiędzy Delko S.A., PPHU SPECJAŁ oraz Polski Tytoń S.A podpisano 10 czerwca. Porozumienie zakłada stworzenie spółki akcyjnej, która zajmie się dystrybucją produktów FMCG. Sygnatariusze dokumentu przyznali, że widzą konieczność szybkiego integrowania hurtu i detalu w naszym kraju, by umocnić pozycję sklepów tradycyjnych, które są głównym odbiorcą produktów dystrybuowanych przez wszystkie trzy spółki. PPHU Specjał zajmuje się branżą spożywczą, Delko artykułami chemii gospodarczej, kosmetykami i drobne AGD, zaś Polski Tytoń to dystrybucja wyrobów tytoniowych i alkoholu. W sklepach franczyzowych działających w Grupie Specjał jest już ponad 4600 placówek w całym kraju – ich potencjał zakupowy oceniany jest na około 180 mln złotych rocznie.

Paczki do odbioru

Dzięki współpracy między firmą kurierską Tba Express i Żabka Polska klienci e-sklepów, które wdrożyły usługę, będą mogli odbierać zakupy internetowe przez 7 dni w tygodniu od 6 rano do godz. 23 w placówkach sieci Żabka i Freshmarket. Paczka zostanie dostarczona już następnego dnia od złożenia zamówienia. Zaletą punktów odbioru są dogodne lokalizacje – 8 mln klientów mieszka w promieniu zaledwie 300 metrów od sklepów obu sieci – podkreśla firma kurierska. We wszystkich 4000 placówkach tych sieci usługa zostanie udostępniona do końca listopada br.

PSL broni dostawców

Grupa posłów PSL wniosła projekt ustawy „o zwalczaniu nieuczciwych praktyk rynkowych przedsiębiorców zajmujących się obrotem produktami spożywczymi lub rolnymi wobec dostawców tych produktów". Według nowej koncepcji o tym, czy działanie sieci handlowej jest niezgodne z prawem, decydować miałby prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Dostawcy żywności stwierdzają, że powszechna praktyką jest wymuszanie przez placówki handlowe, w tym wielkopowierzchniowe, na dostawcach nierównoprawnych warunków umów. Chodzi o narzucanie wzorów umów bez możliwości negocjowania ich treści, poprzez narzucanie cen zakupu (często produkty sprzedawane są do sieci handlowych po cenach niższych niż ceny „fabryczne') i wydłużanie terminów płatności za dostarczone towary, aż po dodatkowe nieekwiwalentne świadczenia – czytamy w uzasadnieniu projektu.

Przeciw marnowaniu żywności

Jak podaje PAP, Zjednoczona Prawica złożyła w czerwcu w Sejmie projekt ustawy o przeciwdziałaniu marnowaniu żywności. Posłowie chcą zobowiązać hipermarkety do oddawania marnowanej żywności na cele charytatywne. Sklepy nie stosujące się do przepisów byłyby karane grzywną. Rzecznik ZP Patryk Jaki na konferencji prasowej w Sejmie mówił, że w Polsce marnuje się prawie 9 mln ton żywności rocznie. "To nas klasyfikuje w czołówce UE" – podkreślił. Tymczasem według niego prawie 3 mln Polaków żyje na granicy ubóstwa, a 126 tys. dzieci w klasach od I do IV szkoły podstawowej "wciąż nie dojada". Według projektu, sklepy liczące powyżej 250 mkw. byłyby zobowiązane "nieodpłatnie przekazywać marnowaną żywność organizacjom pożytku publicznego, z przeznaczeniem na cele działalności charytatywnej".

Szanse podatkowe

Szanse, że fiskus sięgnie po pieniądze instytucji finansowych i handlowych, po ewentualnym wyborczym sukcesie PiS i ugrupowania Pawła Kukiza, są spore – podaje PAP cytując "Dziennik Gazetę Prawną". Najbardziej po kieszeni dostaną banki – musiałyby wpłacać do budżetu rocznie ok. 6 mld zł. Opodatkowanie aktywów zakładów ubezpieczeń i funduszy inwestycyjnych to kolejne 1,4 mld zł. Z kolei opodatkowanie obrotu dużych sieci handlowych zagranicznych i polskich przyniosłoby ok. 3 mld zł rocznie.

"Dziennik Gazeta Prawna" informuje, że Konfederacja Lewiatan wyliczyła, iż w 2014 roku wartość sprzedaży w zagranicznych sieciach handlowych wynosiła 220-230 mld zł, co da 1-1,5 mld zł podatku, a to tylko połowa rynku wielkopowierzchniowego. Łącznie z sieciami polskimi wpływy sięgnęłyby 3 mld zł na rok.

● Mazowiecka Agencja Handlowa „Społem” ●

Korzystny bilans

Dokończenie ze str. 1

Dodatni wynik finansowy Spółki na dzień 31 grudnia 2014 r. to zysk brutto w wysokości 559.842,13 złotych. MAH Społem na dzień 31 grudnia 2014 r. była własnością 24 wspólników, dysponujących łącznie 788 udziałami po 2500 zł każdy. Kapitał zakładowy wynosił 1.970 tys. zł, a kapitał rezerwowy 82.651,71 zł. W trakcie roku nie nastąpiły zmiany w strukturze kapitału spółki. Na koniec 2014 r. zatrudnienie w MAH wynosiło łącznie pięć osób. Obsługa prawna i informatyczna spółki była prowadzona w systemie outsourcingu. Wartość należności na dzień 31 grudnia 2014 r. wyniosła 366.415,08 zł, a wartość zobowiązań 116.590,77 zł.

Oprócz tego w sprawozdaniu Zarządu, ilustrowanym filmami i slajdami, wspomniano m.in. o 66 umowach z kontrahentami /w tym 57 dotyczących artykułów żywnościowych/, realizacji programów, takich jak m.in. autorski „Cztery Pory Roku”, „Zajączek z Pepsi”, „Bakoma rzecz wiadoma”. Wymieniono liczne akcje promocyjne i reklamowe, a w tym m.in. reklamę telewizyjną, w której reklamuje produkty i sieć 10 spółdzielni, reklamy w metrze, na wiatach przystankowych. 850 produktów przedstawiano w promocjach sklepowych (superceny MAH, marka własna Społem, hity Polmarsu). Wydano 18 tys. szt. gazetek handlowych, 20 reklam zamieszczano w magazynie FAKT.

MAH w ubiegłym roku organizowała liczne konferencje i warsztaty handlowe, w tym konferencję z prof. Urszulą Kłosiewicz-Górecką. Pomyślnie realizowana jest współpraca MAH ze spółką PRO-DETAL, do której przystąpiło na dzień 1 czerwca br. sześć największych spółdzielni z grupy MAH. Doskonalona jest współpraca z kontrahentami, w tym z Polmarsem, Chłodnią Mazowsze, z którymi także w tym roku będą podejmowane wspólne przedsięwzięcia. W 2014 r. propagowano właściwe odżywianie w szkołach i przedszkolach. Zorganizowano Warsztaty Handlowe z prezentacją wyrobów piekarskich z PSS Siedlce, konferencje wyjazdowe np. do firmy Koneser. Inicjatywy te były pomocne dla spółdzielni, zarówno dla uzyskiwania ich wyników ekonomicznych, jak i w podnoszeniu ich wizerunku społecznego.

W sprawozdaniu Rady Nadzorczej, które wygłosiła jej sekretarz Grażyna Gąstał, wskazano na szczególną rolę Rady Nadzorczej w stałym analizowaniu działalności Agencji i sytuacji rynkowej. Rada pozytywnie oceniając działalność Zarządu w roku 2014, wnioskowała o udzieleniu mu pokwitowania.

W dyskusji wzięli udział: Jadwiga Tofel z PSS Wyszków, Mieczysław Szumiło z WSS Praga Południe, Grażyna Gąstał z PSS Grodzisk Maz., Anna Tylkowska z WSS Śródmieście i Zbigniew Chojnacki z PSS Płock. Podnoszono m.in. kwestie rozwoju współpracy z kontrahentami, na tle trudnej sytuacji spółdzielni na coraz bardziej konkurencyjnym rynku. Mówiono o potrzebie zwiększania obrotów spółdzielni poprzez MAH, o perspektywach współpracy z PRO-DETAL, a także rozwijaniu sprzedaży towarów marki własnej Społem, świeżych owoców i warzyw itd.

Podjęto uchwały, zatwierdzając sprawozdania i udzielając Zarządowi pokwitowania, a także dokonując podziału zysku netto za rok 2014.

DARIUSZ GIERYCZ

Warsztaty Handlowe

25 czerwca br. w sali im.Ireny Strzeleckiej w gmachu Społem w Warszawie odbyły się kolejne Warsztaty Handlowe MAH Społem. Ich uczestnicy ze spółdzielni społemowskich – wspólników Agencji mieli możliwość wysłuchać prezentacji kilku firm dostawczych, współpracujących z MAH, a także zapoznać się z ich wyrobami, podczas degustacji i prezentacji na Sali. Wystąpili: regionalni kierownicy sprzedaży Radosław Kowalewski z ANIMEX, Dariusz Tarczyński z BAKOMA i Grzegorz Michalak z MOKATE oraz kierownik obszaru FC Warszawa Jerzy Bojarski z COCA COLA i menedżer ds.kluczowych klientów Tomasz Zwierzchowski z RUCH.

Po powitaniu zebranych, prezes MAH Jadwiga Wójtowicz-Garwoła wspomniała o pozytywnych wynikach Agencji w roku 2014 i pomyślnym początku współpracy MAH z Pro Detal, wchodzącą w skład Grupy MPT w I półroczu br. Ta współpraca, podobnie jak współpraca z innymi kontrahentami będzie dalej kontynuowana z korzyścią dla spółdzielni MAH w II półroczu. Następnie dyrektor Henryka Brzezicka przypomniała działania marketingowe i reklamowe MAH, ilustrując je filmami. Wskazała m.in. na reklamy telewizyjne i prasowe oraz na stacjach metra, na konkurs wiosenny Pepsi, po raz trzeci Lodomerię /promocja 13 produktów Chłodni Mazowsze/ i Lato z Coca Colą.

Podczas Warsztatów poznano m.in. nowości rynkowe Animexu, w tym pod marką Krakus. Obok znanych wędzonek i kiełbas żywieckiej i krakowskiej, parówek z szynki, pojawia się „schab od szwagra”, czy powracający przebój rynkowy w postaci konserwowej szynki eksportowej, ale w plastrach! Nowości, jak np. konserwowy gulasz, mielonka, czy pasztety będą sprzedawane także w mniejszych puszkach 150 g i prezentowane na półpaletach. Ich zaleta to długie okresy ważności.

Nowością Bakomy jest orzeźwiający napój mleczny Twist mix w butelkach 290 g, reklamowany w TV i prasie. Obok galanterii mlecznej Bakoma poleca społemowcom korzystanie projektu Suchy VAN, w ramach którego z samochodów dostawczych sprzedawane są produkty marki Polskie Młyny, jak kaszę gryczaną z warzywami i sosem czosnkowo-serowym i ryż z owocami i sosem cynamonowym, mąka, olej.

Przebojem lata obok napojów energetycznych Monster i Burn, mogą być przygotowane przez firm Coca-Cola propozycje sprzedaży napojów z dodatkiem w postaci musztardy, chrzanu, przypraw wykorzystywanych przy grillowaniu. Nowością jest Kropla Beskidu oferowana w owocowych wersjach smakowych. Promocje oferuje również firma Mokate, polecając m.in. „magiczny napój” Loyd z owocami leśnymi, ciastka owsiane Alpino oraz herbaty, w tym w puszkach mieszanki Premium.

Duże powodzenie podczas warsztatów miał regał firmy Ruch, gdzie zaprezentowano bardzo bogaty wybór prasy informacyjnej, kobiecej, hobbystycznej, dostępny także w sklepach społemowskich. Ta najstarsza 97-letnia firma kioskowa oferuje aż 2700 tytułów prasy zaopatrywanych z 14 centrów logistycznych posiada 50 tys. prenumeratorów, poleca do sklepów różne rozwiązania ekspozycyjne.

D.G.

PSS Cieszyn

Cieszyńskie kanapki

Dokończenie ze str. 1

Niestety, nie miałem okazji pogratulować pani prezes Barbarze Alicji Wija, ale z tego miejsca to czynię, jako zachwycony i spółdzielczymi sklepami i regularnością dostaw świeżych kanapek. Kultowy lokal przy ul.Głębokiej 1, gdzie sprzedają znakomite kanapki cieszyńskie, specjalność regionu i miasta od wielu lat, mieści się tuż obok rynku. W tym sklepiku z dwoma salami, gdzie można kupić także inne garmażeryjne wyroby, jak sałatki, pierogi, krokiety, czy ryby w różnej postaci, znajdują się półki przy oknach z taboretami do konsumpcji na miejscu. Obsługa pań w strojach firmowych PSS Społem Konsum Robotniczy uprzejma i fachowa. Dostawy kanapek firmowym samochodem dostawczym dwa-trzy razy dziennie. Kanapki sprzedawane także w innych sklepach społemowskich cieszą się niesłabnącym i niebywałym powodzeniem.

Podobno w rekordowe dni ich sprzedaż sięga kilkunastu tysięcy! Kosztują poniżej dwóch złotych, już od 1,40 zł za sztukę! Są to sztandarowe kanapki ze śledziem, z sałatką jarzynową, jajeczną, śledziową, bawarską, z szynką, z dodatkiem kiszonego ogórka, pomidora, marynowanej papryki, cebuli, kapusty, szczypiorku, natki pietruszki, jajek, majonezu. Na pieczywie białym albo razowym. Jednak w tych kanapkach tkwi sekret, bo nikomu nie udało się podrobić ich smaku, który tkwi w składnikach, przyprawach.

Smaki naprawdę rewelacyjne i nic dziwnego, że przyjeżdżają po nie z Krakowa, Katowic, czy pobliskich Czech. Są lepsze i tańsze aniżeli osławione obłożene chlebiczki czeskie, choć czeskie sałatki są nieco lżejsze w smaku. O cieszyńskich kanapkach pisała już dużo prasa, nadawała telewizja i radio. Ich sława jest w pełni uzasadniona i chwała za to ich producentowi i dystrybutorowi - miejscowej spółdzielni Społem o 95-letniej tradycji!

Jak wiadomo, od września 2015 roku wszystkie firmy prowadzące sklepiki szkolne nie będą mogły sprzedawać niezdrowej żywności, zgodnie z nowelą do ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia. Wiele wskazuje na to, że z tych sklepików znikną nie tylko chipsy i napoje gazowane, ale też czekolady oraz słodkie drożdżówki i pączki. Pole do popisu będą mieli za to piekarze, którzy zdecydują się poszerzyć swoją ofertę o świeże i zdrowe kanapki. Mam na myśli oczywiście społemowskie piekarnie oraz te spółdzielnie, które uruchomią nawet niewielkie wytwórnie garmażeryjne.

Skoro w placówkach oświatowych nie będzie można sprzedawać tzw. śmieciowej żywności – jak pisał w fachowym czasopiśmie Bake and Sweet Tomasz Przysiężny, to należy ją zastąpić zdrowymi, pożywnymi i atrakcyjnymi kanapkami, po które młodzi konsumenci będą sięgać równie chętnie, co po chipsy lub batoniki. Kampania społeczna skierowana przeciwko tzw. śmieciowej żywności może być dla piekarzy i społemowców dobrym sprzymierzeńcem, ale pod warunkiem, że zaoferują swoim klientom produkty gotowe do bezpośredniego spożycia. Same bułki lub rogale do takich zdecydowanie nie należą.

DARIUSZ GIERYCZ

WSS Śródmieście

Piknik na Smolnej

Ostatnia sobota maja br. zostanie z pewnością odnotowana w kolejnym numerze ukazującej się w Gimnazjum 44 im. Gen. Pawła Chrzanowskiego przy ul. Smolnej 30 gazetce SMOLNIAK.W tym dniu bowiem uczniowie , grono pedagogiczne , rodzice zaprosili na II SMOLAND PIKNIK, który był wspomnieniem lat 50 i 60-tych ubiegłego stulecia. Scenariusz obejmował pokazy tańca, konkursy, piosenki z tamtych lat , scenki rodzajowe, pokaz mody czy sztuki walki. Dekada minionych lat to również gastronomia. Popularne w tamtych latach bary mleczne, o których tak dużo mówi się obecnie, „zaznaczyły swoją obecność" również na pikniku. Uczniowie klasy II e wraz rodzicami zorganizowali stanowisko BAR MLECZNY , gdzie serwowane były m.in. naleśniki, racuchy , sernik, krokiety z jajeczno-szczypiorkowym farszem, koktajle z truskawkowa pulpą.

Społemowska śródmiejska spółdzielnia włączyła się w pozyskanie od partnerów handlowych produktów do przygotowania barowych dań. I tak bazę do naleśników w postaci mąki zapewniło **Przedsiębiorstwo Zbożowo-Młynarskie „PZZ" w Stoisławiu**, jaja **Invest Michel**. Farsz w postaci sera przyrządzono z twarogu wyróżnionego m.in. znakiem Poznaj Dobra Żywność , którego producentem jest **Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska Garwolin** z Woli Rębkowskiej. Spółdzielnia ta dostarczyła również masło i mleko, a także maślankę do przygotowania koktajli. **Handlowa Spółdzielnia Pracy HURT** pomogła w pozyskaniu dżemu i za jej pośrednictwem uczniowie otrzymali wyżej wspomnianą mąkę. Sięgając pamięcią do lat boomu barów mlecznych nie sposób nie wspomnieć o krokietach. Ten peerelowski rarytas na piknikowe spotkanie zapewnił istniejący do dziś **Bar Bambino** z ul. Kruczej, który funkcjonuje w strukturze **Warszawskiej Spółdzielni Gastronomicznej „Centrum"**. Jeszcze ciepłe krokiety z farszem jajeczno – szczypiorkowym rozeszły się w oka mgnieniu.

Na PIKNIKU odżyły jeszcze bardziej odległe wspomnienia , a to z racji obecności na nim mieszkających poza granicami Polski braci Wojciecha, Jana i Macieja Chrzanowskich – wnuków Generała Aleksandra Chrzanowskiego, którzy decyzją Rodzinnej Komisji Historycznej przekazali szkole w depozyt osobisty modlitewnik Pawła Chrzanowskiego, który to Generał otrzymał od swojego ojca Pawła „ Napoleończyka ".

JOLANTA JĘDRZEJEWSKA

PSS Legionowo

Piknik w Legionowie

Dokończenie ze str. 1

interweniować, z uśmiechem na twarzy prezentowała zaś dzieciom sprzęt, udostępniała policyjne motocykle do robienia na nich zdjęć i rozdawała upominki. Sponsorami i partnerami towarzyszącymi temu wydarzenia, którzy uatrakcyjnili uroczystość byli: firmy Bruno Tassi, Max Meat, Alpan, Polmars, Seko, Marpol, Hortex, Expollena, Kompania Piwowarska, Chłodnia Mazowsze, Broplast, Restauracja Legionowska, Kafka u Leszka, Pracownia Sztuk Różnych, Math Raiders, Stacja Frajda.

Choć jubilaci łącznie obchodzili 100-lecie, to każdemu z osobna życzymy jeszcze wielu takich okazji do świętowania i oby nie trzeba było czekać do 80-lecia „Społem" PSS w Legionowie, by ponownie się spotkać na na miejskim rynku. Ze swej strony zapewniamy, iż chętnie relacjonować będziemy każde takie wydarzenie.

Tekst i foto: DANUTA BOGUCKA

Batalia o bary mleczne

Poranek uratowany

Jak podało 1 lipca br. Radio Gdańsk, społemowski słupski bar mleczny Poranek na razie został uratowany. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie uchylił decyzję urzędu skarbowego, który nakazał właścicielom baru mlecznego zwrot dotacji za dodawanie do posiłków przypraw, których nie było w ministerialnym rozporządzeniu. Nałożono wtedy ponad pół miliona złotych kary dla "mleczaka" za stosowanie przypraw.

Czekający przed barem Poranek pracownicy słupskiego PSS-u przyjęli decyzję warszawskiego sądu z entuzjazmem. Od rana część załogi manifestowała przed barem w oczekiwaniu na wyrok WSA w Warszawie. Nad słupskim PSS wciąż wisi druga decyzja skarbówki o zwrocie prawie 600 tysięcy złotych, ale na razie jej wykonanie jest wstrzymane. Spółdzielnia zatrudnia w Słupsku około 130 osób, prowadzi dwa bary mleczne, galerię handlową i kilkanaście sklepów spożywczych.

Tymczasem, jak donoszą poznańskie media, w Poznaniu urzędy mogą wykończyć bary mleczne, bo kara wisi w powietrzu. Fiskus zażądał od poznańskiego Społem zwrotu 2 milionów złotych. Teraz urzędnicy zawiesili postępowanie bezterminowo. Do końca kwietnia Gastronomiczna Spółdzielnia Spożywców "Społem" w Poznaniu miała otrzymać decyzję odnośnie kary finansowej, lecz izba skarbowa przesunęła wydanie decyzji – tym razem bezterminowo.

– Nadal nic się nie wyjaśniło, a przyszłość poznańskich barów mlecznych jest zagrożona – mówi Iwona Gorońska, prezes Społem. – Chociaż skarbówka wstrzymała decyzję, to kara cały czas nad nami wisi i naliczane są odsetki – dodaje I. Gorońska. Postanowienie w sprawie zwrotu dotacji przez firmę zostało zawieszone do czasu rozpatrzenia odwołań innych przedsiębiorców przez Sąd Najwyższy. W równie trudnej sytuacji są przedsiębiorcy z Bydgoszczy, Torunia czy Słupska. Ci pierwsi zapłacili już karę, ale się odwołują. Sprawy barów mlecznych trafiły nawet na biurko ministra finansów. – Ministerstwo już po raz czwarty przesunęło termin wydania decyzji w naszej sprawie.

Urzędnicy nie wiedzą, co z tym zrobić – mówi Jan Lewandowski, prezes Spółdzielni Gastronomicznej w Bydgoszczy, która zarządza siedmioma bydgoskimi barami. Fiskus zażądał od firmy zwrotu 200 tys. zł. – Ta kwota jest nieporównywalna z karą nałożoną na poznański Społem. Zapłaciliśmy ją z czystej ostrożności, żeby nie naliczono odsetek – tłumaczy.

W Polsce bary mleczne prowadzi obecnie 19 spółdzielni. Zaledwie cztery z nich nadal pobiera rządowe dotacje. Nieprzemyślane decyzje urzędnicze, niefortunne przepisy powodują zatem likwidację tej najbardziej pożytecznej dla uboższych grup społecznych taniej gastronomii. Czy ktoś za to odpowie?

Opr.red.

Społeczna Odpowiedzialność Biznesu

Pogadanki dla dzieci

„Właściwe odżywianie pomaga w nauce" to wspólny projekt Mazowieckiej Agencji Handlowej Społem oraz Warszawskiej Spółdzielni Spożywców Śródmieście realizowany od roku 2012 w placówkach przedszkolnych. W miesiącu maju br. do grona przedszkoli objętych akcją dołączyły kolejne. Ponad 400. przedszkolaków z pięciu śródmiejskich placówek uczestniczyło w spotkaniach prowadzonych przez dietetyczkę Małgorzatę Cempel –Zgierską. Pogadanki o produktach niezbędnych do prawidłowego wzrostu, kondycji ruchowej, rozwoju intelektualnego z uwagą słuchały i trzy, cztero i pięciolatki.

W majowej edycji firma wiodącą był **Zakład Przetwórstwa Mięsnego „JBB" w Łysych** , którego jedną z propozycji dla dzieci są parówki tęczowe o obniżonej zawartości tłuszczu, a także nowość parówki bezglutenowe. We wszystkich spotkaniach firmę reprezentował dyrektor regionu Waldemar Szymczyk.

Na każde spotkanie **spółka Bakoma** dostarczała swój produkt dla dzieci twarożek Bakuś z Formułą Zrównoważonego Rozwoju , która zawiera wapń i witaminę D niezbędne do prawidłowego rozwoju kości oraz kwas Omega 3 , który przyczynia się do prawidłowego funkcjonowania mózgu . Każdorazowo Bakoma dołączała , coś dla ducha, w postaci książeczek do malowania .

Soki bez konserwantów i mus Kubuś bez dodatku cukru ,będący źródłem błonnika z wysoką zawartością witaminy C dzieci otrzymały z **Grupy Maspex. Pracownia Cukiernicza RAJ PLUS** przekazywała swoje dietetyczne ciasteczka z ziarenkami o wdzięcznej nazwie Fitnusie.

O zaletach ciemnego pieczywa uczestnicy spotkań doskonale wiedzieli, a **Spółdzielnia Piekarsko-Ciastkarska** umożliwiła jego degustację w postaci grahamek. Po raz pierwszy w akcję włączyła się firma **Velvet Care**, wyposażając wszystkie maluchy profilaktycznie w chusteczki jednorazowe.

JOLANTA JĘDRZEJEWSKA

Poradnik Handlowy

Konkwista zaszła za daleko

Jak słusznie zauważa w wypowiedzi dla czerwcowego Forbesa lider polskiej Grupy Handlowej PL Plus Leszek Bać, portugalska konkwista polskiego handlu zaszła za daleko: – Polski rynek detaliczny to ponad 200 mld zł rocznie. Z tego niemalże 50 mld zł mają łącznie sieć dyskontów Biedronka portugalskiego Jeronimo Martins oraz komplementarny do niej, należący do Portugalczyka Luisa Amarala, hurtowy Eurocash. Powinniśmy zdać sobie sprawę, jakie zagrożenie dla konkurencyjności polskiego handlu stanowi owa portugalska dominacja – tłumaczy Leszek Bać.

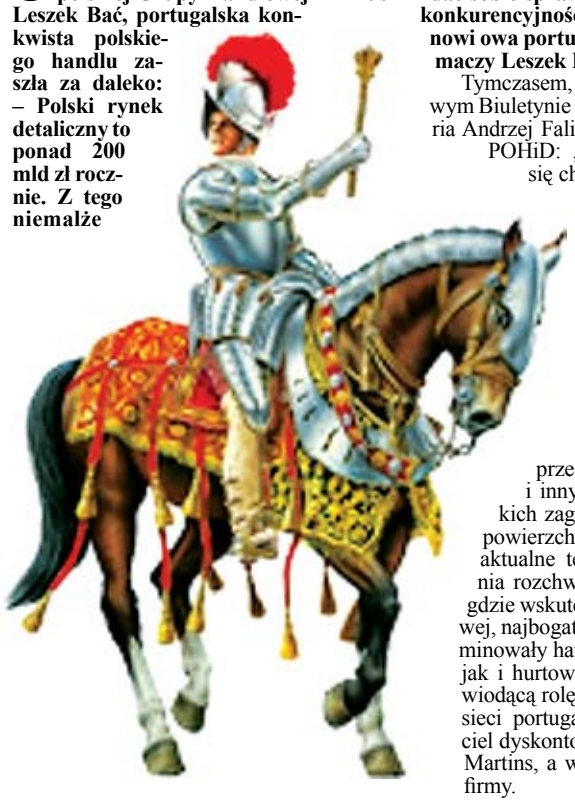

Tymczasem, jak twierdzi w czerwcowym Biuletynie PIH znany w branży Maria Andrzej Faliński, dyrektor generalny POHiD: „Wokół handlu zbierają się chmury pomysłów ograniczenia rozwoju i operacji, zarówno pożyczanych z Węgier i innych krajów, jak rodzime". Smucą go i budzą jego przeogromne obawy, tak jak i innych przedstawicieli wielkich zagranicznych sieci wielkopowierzchniowych i dyskontowych aktualne tendencje do uregulowania rozchwianego rynku w Polsce, gdzie wskutek braku polityki handlowej, najbogatsze sieci całkowicie zdominowały handel, zarówno detaliczny jak i hurtowy w Polsce. Oczywiście wiodącą rolę odgrywają dwie wielkie sieci portugalskie: w detalu właściciel dyskontowej Biedronki Jeronimo Martins, a w hurcie Eurocash i jego firmy.

Obawy Falińskiego budzą m.in. tendencje w Unii Europejskiej w sprawie porozumienia handlu, rolników i przetwórstwa żywności pod nazwa SCI (supply chain initiative –inicjatywa na rzecz łańcucha dostaw). Ma ono wyeliminować nieuczciwe praktyki handlowe z łańcucha dostaw żywności i ostatnio dlatego Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi wsparł polskich mleczarzy, zaskoczonych cenowym szantażem kilku potęg sieciowych. Jednocześnie obawy rzecznika wielkich sieci wzbudza i poparcie przez Polskę w ramach Grupy Wyszehradzkiej, inicjatywy Węgier i Słowacji, by KE przyspieszyła prace nad wspomnianą regulacją, i powstały z inicjatywy PSL, niedawny projekt ustawy o zwalczaniu nieuczciwych praktyk handlowych.

Interesujące są komentarze internautów na portalu dlahandlu.pl, który cytuje dyrektora Polskiej OHiD. Np. b prac. Marketu 12 czerwca br. pisze: „POHiD to lobbysta zagranicznych firm handlowych utrzymywany ze składek tych sieci. Żadne tam Polskie przedsiębiorstwa!!! niżej Angelika słusznie wymieniła te wszystkie "polskie" sieci handlowe!!!! Sam AF – dyrektor to lobbysta i stary działacz minionej epoki!!! Jaka organizacja takie kadry na usługach zagranicy na co pozwala nasz rząd (jak trwoga przed jesiennymi wyborami i naciskami polskich branży oraz dobrymi rozwiązaniami z Węgier to teraz do "boga")."

Natomiast internautka Angelika przypomniała, że członkami „Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji" są: Auchan Polska, Carrefour Polska, Castorama Polska, Galec, Jeronimo Martins Polska, Kaufland Polska Markety, Lidl Polska, METRO GROUP, Pepco Polska, Schiever Polska, Selgros Polska, Tesco Polska, Żabka Polska. I faktycznie, wszystkie to formy zagraniczne, a nie polskie!

Potężny ból głowy dla tych sieci to obecna kampania przedwyborcza. W niej to bowiem ujawniają się tendencje do uregulowania sytuacji na rynku, gdzie panuje tylko prawo silniejszego, a korzystają na tym koncerny zagraniczne. Panikę wywołuje „orbanizacja" handlu, czyli projekty podatkowe dla handlowych gigantów. „Konkwistadorzy" bez ograniczeń opanowują detal i hurt, spychając bezlitośnie z rynku małe i średnie polskie firmy handlowe. Wreszcie odzywają się głosy, aby rząd i samorządy wspierały polskich przedsiębiorców, także w handlu. To oni są dominującymi płatnikami podatków, nie odprowadzają wielkich zysków za granicę, nie tłamszą polskich producentów. Będziemy śledzić programy wyborcze tych ugrupowań, które niedługo wystartują w wyborczej kampanii do Sejmu i Senatu. Patrząc na to, kto wspiera polski handel i spółdzielczość, a kto faktycznie bardziej wspiera obcych, nawet tolerując biernie kolonizację rynku.

Opr.red.

● ZEBRANIA PRZEDSTAWICIELI ● ZEBRANIA PRZEDSTAWICIELI ●

Pod wiatr

8 czerwca br. po raz kolejny Zebranie Przedstawicieli WSS Śródmieście obradowało w restauracji Pod Retmanem. Na początku zebrania odegrano Hymn Spółdzielców, uczczono pamięć zmarłych członków spółdzielni, przyjęto porządek, wybrano prezydium i komisje: mandatową, wnioskową, wyborczą, i statutową. Przewodniczącą obrad została Cecylia Przedpełska, a jej zastępcą Janina Danikowska i sekretarzem Teresa Sieradzan-Matuszewska. Wśród gości powitano wiceprezesa Ryszarda Jaśkowskiego i dyrektor Danutę Mioduszewską, prezesa spółki Juwenes Rafała Szczepańskiego i prezes Nowego Sezamu Ewę Grendę, prezes WSS Praga Południe Bogusław Różycki, prezesa PSS Garwolin Hieronima Kobusa, oraz seniorów – Bolesławę Rużalską i Juliusza Gerunga. Wśród delegatów powitano prezes MAH Jadwigę Wojtowicz-Garwoła.

Sprawozdanie Zarządu za rok 2014 wygłosiła prezes Anna Tylkowska, na wstępie oceniając że miniony rok nie należał do nudnych w handlu, ale był pełen zmiennych wydarzeń, w tym nieustannej agresywnej ekspansji sieci zagranicznych koncernów. Przyczyniło się to do spadku obrotów, także w związku z zamknięciem Sezamu i ponoszonymi kosztami rewitalizacji Hali Mirowskiej, do ujemnego wyniku finansowego. Większość placówek nie przyniosło zysku. Podjęto wiele działań dla zmniejszenia strat, a w tym dla poprawy warunków zakupów. Realizowano umowy z 356 dostawcami, w tym 10 wiodącymi, przy stałej analizie rotacji towarów w sklepach. Podejmowano energicznie akcje marketingowe i reklamowe, w tym w szerokim zakresie wspólnie z MAH Społem. Spełnia ona skutecznie funkcje integracyjne dla spółdzielni z Warszawy, Mazowsza i Podlasia. Pomyślnie zapoczątkowano współpracę ze spółką Pro Detal z Grupy MPT.

W roku 2014 spółdzielnia przeznaczyła na potrzebne remonty, inwestycje i zakupy sprzętu kwotę 3,5 mln zł. Pod nadzorem konserwatora zmodernizowano elewację Hali Mirowskiej i oddano do użytku w środku schody ruchome, co ułatwiło sprzedaż i wynajem powierzchni, którą chcemy powiększać. Warto zaznaczyć, że spółdzielnia nie korzysta z kredytów, ale środki wypracowuje m.in. z wynajmów i transzy zaliczek z inwestycji Nowy Sezam. Program na rok 2015 przewiduje konsekwentnie działania na rzecz przyspieszenia rotacji towarów, rozwój sprzedaży marki własnej Społem, podnoszenie kwalifikacji i wiedzy fachowej załogi.

Na zakończenie prezes Anna Tylkowska podziękowała za rzeczową współpracę i wsparcie w roku 2014 Radzie Nadzorczej, związkom zawodowym i całej załodze. Podkreśliła jednocześnie z mocą, że „potrafimy pokonywać trudności!" i że w następnych latach nasz wysiłek przyniesie owoce. Życzyła wszystkim członkom i pracownikom satysfakcji ze wszystkich działań.

Podobnie, jako bardzo trudny uznała rok 2014 w sprawozdaniu Rada Nadzorcza. Jednak pozytywnie oceniła pracę Zarządu, jego fachowość i zaangażowanie. Wraz z podziękowaniem, Rada zawnioskowała o przyjęcie sprawozdań i udzielenie absolutorium Zarządowi. Następnie przyjęto informację o realizacji wniosków polustracyjnych z 2012 r.

W dyskusji jako pierwszy zabrał głos prezes Juvenesu Rafał Szczepański, który poinformował o pomyślnej realizacji inwestycji u zbiegu ulic Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej, na skrzyżowaniu linii metra, gdzie w miejsce zburzonego Sezamu powstanie Centrum Marszałkowska. Krok za krokiem, mimo wysokich wymogów i kontroli organów administracji i instytucji, inwestycja posuwa się naprzód. Jak stwierdził, przy wspólnej z WSS ocenie jej postępów, powstanie wybitny wielofunkcyjny obiekt w wyjątkowym miejscu.

Podczas dyskusji odczytano list Krajowej Rady Spółdzielczej z apelem o podpisywanie listu-wniosku o nieuchwalanie przez Sejm ustawy szkodzącej spółdzielczości w kończącej się kadencji. Do końca zebrania list ten podpisało kilkudziesięciu spółdzielców. Poparł ten wiosek następny mówca, jakim był wiceprezes zarządu KZRSS Społem Ryszard Jaśkowski. Przypomniał on, powołując się na opinie wybitnego znawcy prawa, nieobecnego prezesa Związku Jerzego Rybickiego, że od lat oczekujemy dobrego prawa spółdzielczego, lecz wszelkie tego próby torpedują przeciwnicy spółdzielczości. Mówca pochwalił spółdzielców za działania modernizacyjne i inwestycyjne, „od których nie ma odwrotu". Również za konsolidację zakupów i zintegrowaną współpracę z KPH i MAH, sprzedaż marki własnej. Życzył delegatom i śródmiejskim społemowcom wytrwałości i konsekwencji, by przetrwali trudny okres, bo żadne „owady i płazy" nie zgaszą ducha Społem.

W podobnym tonie zabierali głos następni mówcy, w tym prezes Hieronim Kobus z PSS Garwolin, niżej podpisany oraz delegat Bogdan Radowicki, który wyraził nadzieję że pod wprawnym kierownictwem „kapitana okrętu i jego I oficera", śródmiejska WSS pomyślnie przepłynie wszelkie rafy i wypłynie na szerokie wody rozwoju.

Zebranie Przedstawicieli zatwierdziło sprawozdania Rady Nadzorczej i Zarządu, udzieliło absolutorium Zarządowi w składzie: prezes Anna Tylkowska i wiceprezes Małgorzacie Klimas-Komorowskiej. Delegatkami na VI Zjazd KZRSS Społem wybrano Cecylię Przedpełską i Annę Tylkowską.

Tekst i foto:
DARIUSZ GIERYCZ

Trzeba inwestować

Przewodnicząca RN KZRSS Społem, prezes WSS Śródmieście Anna Tylkowska, Hanna Siłuch, prezes Zarządu KZRSS Społem Jerzy Rybicki, Ewa Zalewska, Wojciech Dębiński, prezes WSS Praga Południe Bogusław Różycki.

To już ostatni raz obradujemy w tym lokalu – mówili z nostalgią delegaci na Zebranie Przedstawicieli WSS Praga Południe, którzy 18 czerwca br. przybyli na obrady do restauracji Astoria w budynku SDH Uniwersam. To swoisty znak czasu, bowiem niedługo rozpocznie się jego rozbiórka pod budowę nowego obiektu przy Rondzie Wiatraczna. Podobnie jak rozebrany śródmiejski Sezam, odrodzi się w nowoczesnym kształcie, by znów stać się sztandarową placówką spółdzielni, na tle zmieniającego się wielkomiejskiego otoczenia. Mimo trudności, jakie spółdzielcy przeżywają, to znak nadziei na lepszą rozwojową przyszłość.

Po wysłuchaniu hymnu spółdzielczego, przyjęto porządek i regulamin obrad, wybrano prezydium i komisje. W prezydium zasiedli: przewodniczący Zbigniew Dejtrowski, zastępca Maria Strzelecka, sekretarz Janusz Miszczak. Gośćmi zebrania byli m.in. przewodnicząca Rady Nadzorczej KZRSS Społem Anna Tylkowska, prezes Zarządu Związku Jerzy Rybicki, prezes MAH Społem Jadwiga Wójtowicz-Garwoła, prezes PSS Garwolin Hieronim Kobus. W obradach wzięło udział 39 delegatów, na 40 wybranych.

Na początku obrad, po powitaniu gości, wyróżniono zasłużonych spółdzielców. Specjalny dyplom za wieloletnią działalność otrzymała Elżbieta Burzyńska, a Odznaki za Zasługi dla Społem - Hanna Siłuch, Ewa Zalewska i Wojciech Dębiński.

Sprawozdanie Zarządu na piśmie uzupełniał w swym wystąpieniu prezes Bogusław Różycki. Na wstępie zaznaczył, że rok 2014 był trzecim kolejnym rokiem zmagań ze zmieniająca się na niekorzyść sytuacja na rynku. Malejąca sprzedaż, mimo że osiągnięto wysokie obroty 104,9 mln zł, spowodowała ujemny wynik finansowy. Jak wskazano w sprawozdaniu, na obniżenie sprzedaży wpływała rosnąca liczba sklepów konkurencyjnych, rosnący wskaźnik bezrobocia i mniejsza siła nabywcza ludności. Prezes wymieniał szczególnie agresję dyskontów i deflację.

W tych gorszych warunkach Zarząd podejmował szereg działań dla zahamowania odpływu klientów. Rozwijano program lojalnościowy „Społem znaczy razem", przeprowadzano promocje i akcje reklamowe wspólnie z MAH Społem i własne, w tym na bilbordach. Wybrane produkty oferowano w zestawach, preferowano sprzedaż artykułów ekologicznych, bezglutenowych, także w sklepach z niskimi cenami typu TANIOCH.

Rok 2014 był rokiem intensywnych zmian w aranżacji 15 sklepów, w wielu placówkach zlikwidowano boksy kasowe z przeniesieniem kas do stoisk alkoholowych, co zahamowało też spadek sprzedaży alkoholu. Nastąpiła poprawa wizerunku sklepów i ekspozycji. W akcjach promocyjnych wykorzystywano np. Dzień Dziecka, Dzień Matki, kiermasze świąteczne, szkolne. Plakatowi z foto z pogodną rodziną towarzyszyło hasło: „Zakupy blisko domu". Rozwijano usługi przykasowe, wynajmowano powierzchnie w Uniwersamie.

Stosowano elastyczną politykę cenową, promując produktu marki własnej, we współpracy z MAH i KPH. Bolączką jednak jest nierentowność małych placówek bez parkingów. Oceniały je dwuosobowe zespoły wizytacyjne. Mimo trudnej sytuacji rynkowej, spółdzielnia nadal prowadziła działalność społeczno-samorządową i socjalną, przeznaczając środki m.in. na Klub Spółdzielców, pożyczki, zapomogi, wycieczki.

W zadaniach na 2015 roku prezes wymienił m.in. zakończenie pracy Uniwersamu w związku z planowaną inwestycją, co będzie niełatwe, zapowiadając też likwidację nierentownych placówek i otwieranie nowych, kontynuowanie usług finansowych, wynajmu powierzchni i programu lojalnościowego. Na zakończenie prezes podziękował za pracę w 2014 r. Radzie Nadzorczej i pracownikom.

W sprawozdaniu Rady Nadzorczej stwierdzono, że w jej pracy nadzorczo-kontrolnej wprowadzono nowe metody, jak np. zespoły specjalistyczne ds.ważnych zagadnień, w tym oceny pracy sklepów, czy przygotowań do świąt.

W dyskusji nad sprawozdaniami wzięli udział delegaci: Elżbieta Jędrych, Elżbieta Wróblewska-Bularska, Monika Sypiańska i Janusz Miszczak oraz goście: Jerzy Rybicki i Anna Tylkowska. Mimo odczuwalnych poważnych trudności na warszawskim i w tym praskim rynku, mówcy wyrażali optymizm, że spółdzielnia osiągnie rozwojowy poziom dzięki m.in. podejmowanym inwestycjom, licznym energicznym działaniom marketingowym i zaangażowaniu załogi przy skutecznym zarządzaniu kierownictwa WSS.

Prezes Jerzy Rybicki pochwalał kierunki inwestycyjne i modernizację majątku, przy redukcji nierentownych sklepów, gdyż trzeba „może mniej, ale lepiej". Dziękował za zebrane podpisy pod protestem przeciwko uchwalaniu złego prawa spółdzielczego. Natomiast prezes Anna Tylkowska podzieliła się pozytywnymi doświadczeniami WSS Śródmieście w zakresie inwestycji. W tym momencie razem z siedzącym obok redaktorem naczelnym Mieszkańca Wiesławem Nowosielskim, zgodnie z uznaniem wysoko oceniliśmy ostatnie otwarcia praskich społemowców – LUX-a na Mokotowie i TANIOCHA w Rembertowie, co świadczy o żywotności spółdzielni

W końcowej części obrad przyjęto uchwały o zatwierdzeniu sprawozdań, udzieleniu absolutorium Zarządowi, w osobach prezesa Bogusława Różyckiego i wiceprezes Zofii Piotrowskiej, z podziękowaniem i kwiatami także dla dyrektora Mieczysława Szumiło. Delegatami na VI Zjazd KZRSS Społem wybrano Zbigniewa Dejtrowskiego i Bogusława Różyckiego.

Tekst i foto:
DARIUSZ GIERYCZ

Na swoim

Tegoroczne Zebranie Przedstawicieli WSS Żoliborz odbyło się 27 czerwca br. podobnie jak w ubiegłych latach w budynku SDH Merkury, na którym świeci widoczny z daleka neon z historycznym znakiem Społem. Jednak tym razem w skromniejszej sali na piętrze, a nie w podziemiu, bez ceremonialnego wprowadzania, ale ze sztandarem w tle. Wynik finansowy za rok 2014, podobnie jak w innych dzielnicowych spółdzielniach jest ujemny, ale tutaj spowodowany najbardziej kosztami uwłaszczenia obiektów, choć i spadek obrotów dał się we znaki.

To chyba największe osiągnięcie, że żoliborscy społemowcy mogą teraz działać zupełnie „na swoim", co kosztowało ich niebagatelną kwotę, bo prawie dwa miliony złotych. Jednak pod wodzą nowej, ambitnej prezes Jadwigi Rowickiej mogą śmiało inwestować w rozwój spółdzielni. Sprzyjają temu podjęte uchwały ZP w sprawie zbycia dwóch nieruchomości, za co planowane są kompleksowa komputeryzacja placówek i administracji oraz inwestycje i modernizacje.

Na wstępie obrad wybrano prezydium w składzie: przewodnicząca Barbara Becker, zastępca Włodzimierz Skowron, sekretarz Teresa Kaczyńska, przyjęto porządek oraz wybrano komisje – mandatowo-skrutacyjną i wnioskową. Gościem zebrania był wiceprezes Zarządu KZRSS Społem Ryszard Jaśkowski. W zebraniu uczestniczyło 35 delegatów, na 40 wybranych. Reprezentowali oni 298 członków, ze średnim udziałem członkowskim 2870 zł.

W sprawozdaniu Rady Nadzorczej, jej przewodnicząca Barbara Becker zaznaczyła, że opinie biegłych rewidentów, o tym, że spółdzielnia jest kierowana rzetelnie i legalnie, potwierdzają wyniki lustracji. Wnioski z niej, to dalsze unowocześnienie spółdzielni i przyspieszenie komputeryzacji, zwiększenie koordynacyjnej roli zarządu w handlu i produkcji, wraz z nadzorem nad placówkami i obniżaniem zapasów. Potrzebna jest poprawa współpracy z dostawcami, z uwzględnieniem rabatów, sprzedaży marki własnej Społem, programu „Społem znaczy razem".

Troską Rady w ubiegłym roku była realizacja uchwał ZP, poprawa urentownienia sklepów i warunków pracy załóg. Rada docenia i popiera zdecydowane działania uwłaszczające Zarządu i jego wysiłki marketingowe, podwyżki płac, remonty i modernizacje. Jednak spadek obrotów od 2013 r. miał przyczyny obiektywne, jak nieograniczona ekspansja wielkich sieci i słaba siła nabywcza klientów. Oczekujemy, że zbycie nieruchomości pozwoli na inwestycje, modernizację targowiska Wolumen, poprawę pracy placówek. Rada zawnioskowała o absolutorium dla jednoosobowego Zarządu.

Prezes Jadwiga Rowicka, która objęła swą funkcję przed rokiem, w sprawozdaniu Zarządu przypomniała, że w roku ubiegłym żoliborska WSS prowadziła działalność w 7 sklepach, 2 piekarniach, barze mlecznym Sady, na targowisku i w jednym magazynie. Wynajmowano też kilka lokali użytkowych. Podejmowano szereg działań marketingowych i organizacyjnych dla poprawy sprzedaży, w tym m.in. elastyczne kształtowanie marży w stosunku do siły nabywczej klientów i cen konkurencji. Przeprowadzono podwyżkę płac dla pracowników, ograniczając koszty administracji.

Zarząd konsekwentnie przeprowadził uwłaszczenie obiektów, sporym kosztem prawie 2 mln zł. Chodziło o zamianę ich użytkowania wieczystego we własność hipoteczną. To pozwala na dalsze modernizacje i niezbędne inwestycje, np. modernizację targowiska Wolumen. Zbycie nieruchomości przy ul. Powązkowskiej i Estrady pozwoli na ew. budowę nowego obiektu z silnym partnerem oraz remonty i modernizacje. Prezes Rowicka zapowiedziała w roku 2015 dalszą walkę o urentownienie placówek, przy korzystnych negocjacjach cenowych Zarządu z dostawcami. Tę rolę koordynatora zakupów Zarząd będzie umacniał. Jej wystąpienie zebrani delegaci przyjęli oklaskami.

W dalszej części zebrania głos zabrał jego gość, wiceprezes KZRSS Społem Ryszard Jaśkowski, który pochwalił spółdzielców za propagowanie marki własnej Społem i realizację programu lojalnościowego „Społem znaczy razem". Także za wysiłki Zarządu dla poprawy rentowności placówek i koordynacji zakupów. Strata spółdzielni nie jest duża i da się odrobić w najbliższej przyszłości, zwłaszcza przy lepszym wykorzystaniu jej niemałego majątku. Podobnie jak prezes Rowicka, podziękował spółdzielcom za pracę w roku 2014 i życzył im nowych osiągnięć. Do tych życzeń dołączyłem też jako redaktor Społemowca, przypominając swoje wizyty i artykuły w roku bieżącym i latach ubiegłych.

Zebrani w głosowaniu tajnym udzielili absolutorium Zarządowi oraz przyjęli uchwały, m.in. o zbyciu nieruchomości. Delegatkami na VI Zjazd KZRSS Społem wybrano Jadwigę Rowicką i Barbarę Becker.

Tekst i foto:
DARIUSZ GIERYCZ

Poradnik Kierownika

Pięć wskazówek

Często spotykam sprzedawców który z tęsknotą wspominają lata 90-te w sprzedaży: „Wiesz, mówią, w latach 90'tych sprzedawało się wszystko i nikt nie musiał się martwić ,że cos się zepsuje lub przeterminuje. Klienci ustawiali się w kolejce po produkty, a sprzedawca decydował komu sprzeda i ile. To były czasy". Zmiany, które nastąpiły w ostatnich latach w związku z nasyceniem rynku różnymi nowymi sieciami sklepów dostępem do sklepów internetowych coraz częściej wymuszają na sprzedawcach podejmowanie dodatkowych działań w zakresie aktywnej sprzedaży.

Niestety nie wystarczy już , aby sprzedawca w sklepie spożywczym był miłym, uprzejmym „podawaczem". Żeby zwiększyć obroty należy zrobić coś więcej np. przy kasie zaproponować klientowi dodatkowy produkt. I tu pojawia się problem. Większość sprzedawców nie lubi polecać produktów przy kasie. Dlaczego? Z dwóch powodów:

Po pierwsze: boją się odrzucenia – odmowy ze strony klienta. Obawa przed odrzuceniem jest jedną z najgorszych obaw jakich doświadczają sprzedawcy. I tutaj pozwolę sobie przytoczyć słowa Briana Tracy - najlepszego sprzedawcy i mówcy motywacyjnego na świecie *„Każdą porażkę traktuj jak nowe doświadczenie i krok bliżej sukcesu"*.

Po drugie: większość sprzedawców ma negatywne przekonanie, że polecanie to wciskanie? Czy tak jest naprawdę? Czy jeżeli sprzedawca przy kasie zaproponuje czy tez przypomni klientowi o dobrym produkcie w promocyjnej cenie i grzecznie się wycofa, jeśli klient odpowie przecząco? czy to jest wciskanie? Odpowiedzcie Państwo sobie sami na to pytanie ?

Więc w takim razie co zrobić – a raczej jak zmotywować sprzedawców do polecania dodatkowych produktów. O odpowiedź na to pytanie poprosiłam Panią Agnieszkę Szlachta – kierownika sklepu Nr 2 PSS Społem w Śremie. Zarządzany przez Panią Agnieszkę sklep jako jeden z najlepszych generuje najwyższe przyrosty sprzedaży wynikające z polecania dodatkowych produktów. A więc na pytanie jak zmotywować pracowników do polecania dodatkowych produktów

Pani Agnieszka odpowiedziała: *„...Najważniejsza jest dobra atmosfera między pracownikami sklepu – a taką uzyskuje się kiedy każdy pracownik sklepu traktowany jest po partnersku. Każdy może się wykazać. Są jednak osoby które uwielbiają polecać i mają do tego szczególne predyspozycje (są szczególnie otwarte, miłe i uśmiechnięte) więc one najczęściej obsługują na kasie i polecają produkty.Codziennie polecamy inny produkt ,aby zapobiec monotonii.*

Każdego dnia kontroluję wyniki sprzedaży poszczególnych sprzedawców i wyniki podaję na tablicy, aby każdy mógł się z nimi zapoznać. Oczywiście chwalę swoich pracowników za dobre wyniki i motywuję ich do dalszego działania. Ważna rzecz i myślę ,że to właściwie podstawa naszego sukcesu – ja i moja zastępczyni – tez obsługujemy na kasie i polecamy produkty dając pozytywny przykład załodze…". Więc reasumując, jak zmotywować sprzedawców do polecania dodatkowych produktów?

Dawać dobry przykład – traktować po partnersku – i chwalić, chwalić chwalić za wyniki.

Oczywiście zgadzam się ze zdaniem pani Agnieszki i przytoczę słowa Briana Tracy, który kiedyś powiedział: *„Twoje zadanie jako menedżera polega na tym by wydobyć z ludzi to co w nich najlepsze. Ludzie działają najlepiej ,gdy czują się pewnie, bezpiecznie gdy są szanowani przez ciebie i innych ,kiedy czują się doceniani."* Czy to prawda oceńcie Państwo sami ? Więc kończąc rozważania na temat motywacji niżej podaję:

Jak zmotywować sprzedawców do polecania dodatkowych produktów ?

1. Dawaj dobry przykład – pokaż swojej załodze, jak się poleca produkty pamiętaj, że przykład zawsze idzie z góry.

2. Do polecania wyznaczaj codziennie inny produkt pełnowartościowy i w promocyjnej cenie.

3. Odpowiednia osoba na odpowiednim miejscu – do polecania produktu staraj się wyznaczać osoby, które lubią to robić i z natury są miłe uprzejme uśmiechnięte). Zdaję sobie sprawę, że czasami jest to trudne dlatego użyłam słowa „Staraj się"

4. Codziennie kontroluj wyniki i przedstawiaj je na tablicy ogłoszeń do wiadomości pracowników sklepu. Jest to element rywalizacji.

5. Chwal i doceniaj pracowników za wyniki używając np. zwrotów Dziękuję, Gratuluję. Tak Trzymaj.

MARZANNA NIKLIBORC
–Trener sprzedaży
www.profesjonalneszkolenie.pl

Poradnik Konsumenta

10 mitów o zdrowej żywności

Za fachowym czasopismem Bake and Swet podajemy kilka praktycznych wskazówek dla naszych konsumentów. Na przykład: Na etykiecie napisano, że jest obniżona zawartość tłuszczu. Czy to oznacza, że jedzenie jest zdrowsze? Odpowiedź brzmi: Nie. Nie pozwalają na to normy (np. w UE w 100 g sera niskotłuszczowego może być najwyżej 3 g tłuszczu) i technologia produkcji żywności. Często to, co z nazwy jest odtłuszczone, wciąż zawiera dużo tego składnika, a tym samym sporo kalorii. Co gorsza, tłuszcz zastępuje się innymi składnikami, takimi jak np. cukier, co powoduje, że produkty są w efekcie jeszcze bardziej kaloryczne.

Lepiej jeść świeże warzywa i owoce niż te mrożone

To co leży w sklepie na półce zdołało już wytracić sporo witamin, a mrożonki robi się ze świeżych produktów.

Suszonymi owocami można się objadać, bo są zdrowe

Nie. Jedyne co różni je od świeżych owoców to brak wody. Cukru i kalorii w nich tyle samo, czasem więcej. Na przykład: świeży ananas (43 g) ma ich 12, a suszona 8-gramowa porcja – 15. Poza tym suszone owoce "łatwiej wchodzą" – nie wydyma od nich żołądka, uczucie sytości przychodzi później. Przez to wchłaniamy więcej kalorii.

Sery z tofu są lepsze niż sery z mleka

Jeżeli cierpi się na nietolerancję laktozy. Jedzenie tofu zamiast produktów z mleka nie uchroni nikogo przed tłuszczami i kaloriami. Na diecie wegetariańskiej nie należy jeść ponad 80 g takiego sera dziennie.

Organiczne jedzenie jest zdrowsze

Dowodów jak dotąd nie znaleziono. To raczej kwestia stylu życia niż wyboru zdrowszego nad mniej zdrowym. Wszystko zależy od tego, jak uprawia się dane warzywa i owoce, jak przetwarza dane produkty.

Organiczne jaja mogą mieć salmonellę

Obróbce termicznej należy poddawać wszystkie jajka. Faktem jest, że kury z gospodarstw organicznych nie zawsze się szczepi, nie podaje się im antybiotyków.

Baton z ziarnami zbóż jest zdrowszy od tego z czekoladą

Niestety nie. Może są tam zdrowe półprodukty, ale ilość cukru i tłuszczy jest taka sama, a czasem wyższa. A czekolada choć kaloryczna, jest zdrowa. Im bardziej gorzka i z większą ilością kakao, tym lepiej.

Probiotyki są zdrowsze

To zależy od tego, czy producent przestrzega norm podczas obróbki produktów zawierających kultury bakterii. Napój probiotyczny, by właściwie zadziałać, musi zawierać miliard bakterii. Sprawdzaj zawartość szczepów lactobacillus i bifidobacterium – wzmagają produkcję kwasów żołądkowych.

Pokryte czekoladą rodzynki są mniej zdrowe od tych w polewie jogurtowej

Nieprawda. Te z jogurtem są równie słodkie i tłuste, a przez to kaloryczne – 50 gramów ma nawet 250 kalorii. Lepiej zjeść zwykłe rodzynki, jogurt i kawałek czekolady. Kiełkami, pestkami dyni i słonecznika można się objadać do woli Może i są zdrowe, ale piekielnie kaloryczne. Dietetycy zalecają najwyżej 25 g dziennie – średnio 150 kalorii.

Oto najzdrowsze jedzenie na świecie

Nie ma jednej, najbardziej przyjaznej organizmowi człowieka diety. Dawniej ludzie z różnych kontynentów jedli produkty o zupełnie innej zawartości białka, tłuszczu i węglowodanów, a mimo to udawało im się zachować zdrowie. Dlaczego? Bo jedli bardzo mało przetworzonych produktów. Taka żywność jest najzdrowsza niezależnie od tego czy jest tłusta czy chuda – twierdzą eksperci. I przygotowali taką listę 12 najzdrowszych produktów na świecie.

* Jagody zawierają naturalny przeciwutleniacz, który nie pozwala na powstanie w organizmie komórek rakowych i podwyższa poziom dobrego cholesterolu, obniżając ten zły.

* Fasola zawiera bardzo dużo błonnika, który pomaga kontrolować wagę, zapobiega cukrzycy, rakowi okrężnicy i chroni przed chorobami serca.

* Orzechy – naukowcy stwierdzili, że ich jedzenie kilka razy w tygodniu obniża o połowę ryzyko zawału serca i chorób układu krążenia.

* Ryby – prawie wszystkie gatunki ryb zawierają tłuszcze omega-3, które chronią mózg i serce, poprawiają nastrój i obniżają ciśnienie krwi.

* Mleko, ale takie prosto od krowy karmionej trawą, zawiera wysoki poziom kwasów linolowych, które zwalczają komórki rakowe. Mleko zawiera również bogaty zestaw witamin, minerałów i pożytecznych dla przewodu pokarmowego bakterii.

* Mięso, ale także pochodzące od zwierząt karmionych w naturalny sposób. Takie mięso ma zupełnie inne składniki od tego z supermarketów: antyrakowe tłuszcze omega-3, białko i witaminę B12 zamiast sterydów i hormonów, obecnych w mięsiwach zwierząt z chowu przemysłowego.

* Jajka są bogate w białko i nie dostarczą zbyt wielu kalorii. Żółtka zawierają najbardziej odżywcze substancje dla mózgu i oczu.

* Kapusta, brukselka i brokuły zawierają związki pozwalające zmniejszyć ryzyko zachorowania na raka. Oprócz witamin i minerałów posiadają składniki, które pomagają organizmowi wydalić szkodliwe związki.

* Jabłka chronią przed rakiem płuc, cukrzycą i astmą. Jedno jabłko zawiera 5 gramów błonnika i liczne składniki odżywcze – w tym ważną dla kości witaminę K. Nie ma też lepszego sposobu na kontrolę apetytu niż jabłko zjedzone pół godziny przed właściwym posiłkiem.

* Cebula i czosnek – badania wykazały, że chronią przed chorobami przewodu pokarmowego i prostatą. Zmniejszają też ryzyko zawału o 20 procent.

* Sok z granatów jest nazywany „naturalną Viagrą", bo poprawia potencję. Bogaty także w przeciwutleniacze spowalnia rozwój nowotworów, obniża również ciśnienie krwi.

* Zielona herbata jest najzdrowsza ze wszystkich herbat, ponieważ posiada unikalny zestaw substancji, które przeciwdziałają rozwojowi raka pęcherza moczowego, jelita grubego, przełyku, trzustki, żołądka i odbytnicy.

Opr.red.
wg Bake and Sweet

Fundacja Cepelia

Ginące zawody

„Od barci do pasieki" – pod takim tytułem w Zagrodzie Kurpiowskiej w Kadzidle odbyły się 15. Jubileuszowe Warsztaty Etnograficzne **ph. GINĄCE ZAWODY".** Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Pomocy Technicznej Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013, którym zarządza Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Nawiązując do tytułu należy zaznaczyć, że pierwszymi osadnikami w dorzeczu dolnej Narwi i jej dopływów byli m.in. **bartnicy** posiadający w wieku XV własne prawo bartnie, opisujące organizację bractwa.Członek bractwa musiał mieć ślubne pochodzenie, dobrą sławę swoją i swoich rodziców, miał obowiązek składania rocznej daniny staroście królewskiemu i uczestniczenie w zgromadzeniach sądowych. Najsurowiej karanym przestępstwem było wykradanie miodu – kara śmierci przez powieszenie.

Kadzidło jest wsią położoną w województwie mazowieckim, w powiecie ostrołęckim na Równinie Kurpiowskiej. Swoją nazwę zawdzięcza wydobywanemu tam niegdyś bursztynowi, drobne kawałki którego powstałe przy jego obróbce wymieszane z jałowcem używano jako kadzidło w kościołach, a także do „okadzania" chorych osób. W działaniach podejmowanych zarówno przez władze gminy, utworzenie Centrum Kultury Kurpiowskiej, jak i poszczególnych osób w tym zarówno artystów ludowych jak i sympatyków widać zaangażowanie i pasję w dokumentowaniu dorobku kultury kurpiowskiej i rozpowszechnianiu jej wartości w każdy możliwy sposób.

W czerwcowej „etnograficznej uczcie" uczestniczyło ponad 2800 osób. Przeważającą grupą uczestników warsztatów były dzieci z różnych okolic kraju. W dniach od 1-3 czerwca artyści prezentowali następujące dziedziny: wycinkarstwo, garncarstwo, plecionkę, zdobienie pisanek, wykonywanie kwiatów z bibuły, pokazy z wosku, lepienie z ciasta byśków (wg. wierzeń zwierzątka przynoszące szczęście w domostwie), rzeźbę, kowalstwo, tkactwo, koronkarstwo, hafciarstwo, pieczenie chleba przy rozbrzmiewającej w skansenie kurpiowskiej muzyce, w niecodziennej oprawie tradycyjnego budownictwa ludowego z terenu Puszczy Kurpiowskiej z końca XIX i początku XX wieku, którymi są: chaty, spichlerz, stodoła, drwalnia, studnia z żurawiem.

Pomysłodawczynią, a zarazem organizatorką warsztatów jest prężnie działająca w rozsławianiu ziemi kurpiowskiej, wszechstronnie utalentowana twórczyni ludowa **Czesława Kaczyńska,** pełniąca liczne funkcje w różnych gremiach gminnych, powiatowych i wojewódzkich. Wielokrotnie wyróżniona wieloma dyplomami, nagrodami**,** odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, wyróżniona medalem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Zasłużony Kulturze Gloria Artis". Doceniana w środowisku artystów kurpiowskich i władz powiatu ostrołęckiego jest Prezesem Stowarzyszenia Twórców Ludowych i równocześnie Prezesem Stowarzyszenia Artystów Kurpiowskich. Wigor, niespożyte siły i wytyczone cele pani Czesławy w pełni doceniają: dyrekcja Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce i tamtejsze Starostwo Powiatowe, Urząd Gminy i Centrum Kultury Kurpiowskiej w Kadzidle, jak również Związek Kurpiów co było widać i o czym się mówiło podczas warsztatów. Panią Prezes w jej przedsięwzięciu wspierają dosłownie wszyscy. Ma również swoich zwolenników wśród sponsorów.

Kontakty z twórcami ludowymi z Kadzidła od lat ma „Społem" WSS Śródmieście współpracująca z Fundacją Cepelia Polska Sztuka i Rękodzieło w ramach realizowanego projektu dla dzieci i młodzieży ph. „Poznajemy dawne obyczaje", jak również w indywidualnych kontaktach z twórcami ze Stowarzyszenia w okresie poprzedzającym święta Bożego Narodzenia i święta Wielkiej Nocy, kiedy to m.in. Czesława Kaczyńska prezentowała kurpiowską sztukę na specjalnie zorganizowanych pokazach w placówkach spółdzielni.

Obecne na warsztatach panie Krystyna Wódz i Żaneta Żardecka z Fundacji Cepelia Polska Sztuka i Rękodzieło podziękowały twórcom ludowym Jadwidze Niedźwiedzkiej, Elżbiecie Prusaczyk, Stanisławowi Ropiakowi, Ewie Zdunek, Romualdowi Grużewskiemu i Wiesławowi Staśkiewiczowi za ich dotychczasowe zaangażowanie w kultywowaniu kurpiowskiej sztuki ludowej w zakresie: wycinkarstwa, wykonywania kwiatów z bibuły, haftu, zdobienia jajek, wypieku pieczywa obrzędowego, kowalstwa artystycznego. Prezes Czesława Kaczyńska zaprosiła wszystkich na warsztaty etnograficzne w roku 2016.

JOLANTA JĘDRZEJEWSKA

Klub Działaczy Spółdzielczych

Aby nie zapomnieć

Tym razem II wojna światowa była tematem spotkania Klubu Działaczy Spółdzielczych w dniu 28 maja br. A to dzięki Agnieszce Dzierżanowskiej z Fundacji Polsko-Niemieckie Pojednanie, która tego dnia była gościem Klubu. Fundacja aż do 2006 roku zajmowała się odszkodowaniami dla ofiar za represje wojenne, bo wtedy wypłaty zostały już zamknięte. Efektem wieloletnich starań organizacji jest też utworzenie spisu więźniów obozów jenieckich i koncentracyjnych pod nazwą "Straty osobowe pod okupacją niemiecką", gdzie każdy może sięgnąć, wchodząc na stronę fundacji. Baza do dziś jest uzupełniana i każda informacja jest na wagę złota. Do dnia dzisiejszego zgromadzono tam wiedzę o 3,5 mln osób.

Obecnie fundacja pomaga ofiarom dofinansowując im zabiegi medyczne, sprowadzając z Niemiec sprzęt rehabilitacyjny i organizując opiekę nad ciężko chorymi. Ale nie tylko. Misją fundacji jest przede wszystkim edukacja młodego pokolenia nt. II wojny światowej – prowadzone są prelekcje, wydawane publikacje, wspomnienia świadków. – Wykonujemy mrówczą pracę, aby nie zapomnieć. Musimy przekazać prawdę naszym dzieciom o tamtych czasach. By zahamować zjawisko relatywizmu w podejściu do II wojny światowej.

Albowiem pokłosiem tego są krzywdzące i nieprawdziwe opinie rozpowszechniane na temat Polski, jak słynna wypowiedź dyrektora FBI, obarczanie nas odpowiedzialnością za Holocaust czy popularyzowanie określenia "polskie obozy koncentracyjne" – mówi Agnieszka Dzierżanowski. Równie szkodliwe jest szerzenie przekonania, że II wojnę odpowiedzialni są naziści, a nie Niemcy. – W tym samym duchu jest tłumaczenie, że Hitler był Austriakiem – mówi pani Agnieszka.

Na spotkaniu podzieliła się problemami, na jakie napotykała fundacja w trakcie gromadzenia danych o represjonowanych osobach. Nie wszędzie bowiem je ewidencjonowano. – Na przykład nikt nie spisywał ludzi, którzy umierali na ulicach warszawskiego getta, w obozie Gros-Rosen, gdzie więzień żył przeciętnie 6-8 tygodni, a gdy padał, zsuwano go do jeziora, a jego numer nadawano innemu.

Nikt nie ewidencjonował Żydów, którzy szli do gazu. Nie wszystkie dane są także z obozu Ravensbrück, gdzie więziono kwiat dziewcząt z dobrych domów – mówi pani Agnieszka. - Nie wszystko wiemy. Dlatego apelujemy do wiedzy rodzin. Może ktoś pamięta sąsiadów... Prosimy o zgłaszanie do nas każdej informacji.

Mówiła też o tym, że rekompensaty pieniężne dla ofiar są za niskie. – Lepiej nazywać je zasiłkami socjalnymi. Ci, co byli na robotach dostali po 4 tys. zł, bez względu na długość okresu pracy w Niemczech, ofiarom obozów koncentracyjnych przyznano po 30 tys. zł, ale to też nie tak dużo. Rekompensaty były możliwe dopiero w 2000 roku po kolejnym porozumieniu i stworzeniu przez Niemcy funduszu odszkodowawczego, gdzie Polska dostała 1 mld 812 tys. zł. W sumie skorzystało z tej formy odszkodowań 0,5 mln Polaków. – Dlaczego Żydzi potrafili sobie załatwić u Niemców emerytury, a my zadowoliliśmy się mizerią – odezwał się ktoś z sali.

Obecna na spotkaniu Katarzyna Skiba-Gomułka, dziecko wojny, będąca na robotach w Niemczech, przyznała, że też dostała rekompensatę 4 tys. zł, a to dzięki fundacji. Zabrała głos w sprawie fałszowania historii i wyolbrzymiania krzywd Żydów, a pomniejszania cierpień Polaków, za co jej zdaniem są odpowiedzialni dyspozycyjni dziennikarze. – Powtarzają na przykład wypowiedź ambasadora Izraela, który podał, że w Polsce zamordowano 6 mln Żydów... A przecież to nieprawda, tylu zabito akurat Polaków...

Nie zapominajmy, że Polska jako naród poniosła największe straty osobowe w II wojnie, wynoszące ponad 17 proc. społeczeństwa. Wspomniała też o żołnierzach z Armii Berlinga, których obecnie się postponuje. – To niedopuszczalne... Oni szli najkrótszą drogą do Polski, wyzwalać ojczyznę – mówiła. Stwierdziła, że wszelkimi grzechami obarcza się tylko Armię Czerwoną, a przecież inni też nie byli bez winy. – Byłam świadkiem jak alianci gwałcili Niemki... Tak, że to nie tylko Sowieci... Ale o tym nikt nie chce mówić.

Spotkanie podsumował prezes KDS Bogdan Augustyn słowami: - Wszyscy poszkodowani przez wojnę zasługują na uznanie, szacunek i empatię. Natomiast polskie rządy skrytykował za naiwność polityczną i "zadowolenie z poklepywania po plecach". – I szukamy za daleko przyjaciół – powiedział na zakończenie Bogdan Augustyn.

BARBARA JAGAS

CO PISZĄ INNI?

Skala ubóstwa

Jak podaje 10 czerwca br. rządowa agencja PAP w 2014 r. 2,8 mln Polaków żyło w skrajnym ubóstwie, a ich wydatki nie przekraczały minimum egzystencji, co wynika z niedawno opublikowanego komunikatu Głównego Urzędu Statystycznego. Jak podkreślają analitycy Urzędu, bezrobocie, niskie wykształcenie, miejsce zamieszkania na wsi, wreszcie obecność w gospodarstwie domowym osoby niepełnosprawnej, zwiększa zagrożenie ubóstwem.

Według GUS, grupę najbardziej zagrożoną ubóstwem skrajnym (oznacza to wydatki poniżej 540 zł miesięcznie dla osoby samotnie gospodarującej lub 1 458 zł dla gospodarstwa czteroosobowego: dwie osoby dorosłe plus dwoje dzieci) – stanowiły rodziny wielodzietne. W 2014 r. poniżej tego minimum egzystencji żyło ok. 11 proc. osób w gospodarstwach małżeństw z 3 dzieci oraz ok. 27 proc. osób w gospodarstwach małżeństw z 4 lub większą liczbą dzieci na utrzymaniu. Zasięg ubóstwa skrajnego wśród dzieci i młodzieży poniżej 18. roku życia wyniósł ok. 10 proc, a osoby w tym wieku stanowiły prawie jedną trzecią populacji zagrożonej ubóstwem skrajnym.

Jednocześnie nie odnotowano istotnych zmian w zasięgu tzw. ubóstwa relatywnego (oznacza ono wydatki na poziomie 713 zł miesięcznie w jednoosobowym gospodarstwie i 1926 zł dla czteroosobowej rodziny) pozostały na tym samym poziomie (16,2 proc.). Na zbliżonym poziomie utrzymał się też zasięg ubóstwa ustawowego, czyli kwalifikującego do interwencji socjalnej (jednoosobowe gospodarstwo – 542 zł, czteroosobowe – 1824 zł) – 12,2 proc. (w 2013 r. – 12,8 proc.).

Stopa ubóstwa skrajnego pozostała na tym samym poziomie (7,4 proc.). W 2014 r. wśród gospodarstw domowych, w skład których wchodziła przynajmniej jedna osoba bezrobotna, stopa ubóstwa skrajnego wynosiła prawie 15 proc. i była dwa razy wyższa niż średnia w Polsce. Większa liczba osób bezrobotnych w gospodarstwie domowym znacząco zwiększa ryzyko ubóstwa skrajnego. W gospodarstwach domowych, w których bezrobotne były przynajmniej dwie osoby stopa ubóstwa skrajnego wynosiła ok. 33 proc. – podał GUS.

Pauperyzacji sprzyja wykonywanie nisko płatnej pracy. Dotyczy to głównie osób słabo wykształconych, pracujących na stanowiskach robotniczych. „W gospodarstwach, których główny strumień dochodów pochodził z pracy najemnej na stanowisku robotniczym w ubóstwie skrajnym żyła co dziesiąta osoba. W gospodarstwach domowych utrzymujących się głównie z pracy najemnej na stanowiskach nierobotniczych problem ten dotyczył natomiast w przybliżeniu co pięćdziesiątej osoby" – napisano w komunikacie GUS.

Jak wyliczył GUS wśród gospodarstw domowych, w których głowa gospodarstwa domowego uzyskała wykształcenie co najwyżej gimnazjalne, odsetek osób skrajnie ubogich wyniósł w 2014 r. ok.18 proc.; natomiast w gospodarstwach domowych, w których głowa gospodarstwa posiadała wykształcenie wyższe – niecały jeden procent.

Podobnie jak w latach ubiegłych zagrożenie ubóstwem zwiększa obecność osoby niepełnosprawnej w gospodarstwie domowym. Stopa ubóstwa skrajnego wśród osób w gospodarstwach domowych z co najmniej jedną osobą niepełnosprawną wyniosła ok. 11 proc., a w gospodarstwach domowych z przynajmniej jednym dzieckiem do lat 16 posiadającym orzeczenie o niepełnosprawności – ok. 15 proc. Dla porównania, odsetek osób zagrożonych ubóstwem w gospodarstwach domowych bez osób niepełnosprawnych kształtował się na poziomie 6,5 proc.

Jak podaje GUS zasięg ubóstwa skrajnego na wsi był w 2014 r. ponad dwukrotnie wyższy niż w miastach. Różnica ta jest szczególnie wyraźna, gdy sytuację na wsi porównuje się z sytuacją w największych miastach (500 tys. lub więcej mieszkańców).

W skrajnym ubóstwie żyło w 2014 roku ok. 5 proc. mieszkańców miast (od 1 proc. w największych miastach, do ok. 9 proc. w miastach poniżej 20 tys. mieszkańców). Tymczasem na wsi odsetek osób żyjących poniżej minimum egzystencji wyniósł ok.12 proc. Mieszkańcy wsi stanowili tym samym ponad 60 proc. osób żyjących poniżej granicy ubóstwa skrajnego, podczas gdy udział ludności wiejskiej wśród ogółu ludności Polski wynosił prawie 40 proc.

Najwyższą stopę ubóstwa skrajnego odnotowano w województwach: warmińsko-mazurskim (prawie 15 proc.) oraz świętokrzyskim (ok. 12 proc.). Są to województwa charakteryzujące się wysokimi stopami bezrobocia, dużym udziałem pracujących w sektorze rolnym oraz niskimi wynagrodzeniami w stosunku do przeciętnych w kraju.

Analizując dane dotyczące zasięgu ubóstwa dla województwa mazowieckiego, warto zwrócić uwagę na poziom stopy ubóstwa dla województwa z wyłączeniem Warszawy. Otóż o ile wskaźnik zasięgu ubóstwa skrajnego dla województwa mazowieckiego ogółem należy do najniższych w kraju (ok. 5 proc.), o tyle wskaźnik po wyłączeniu stolicy przyjmuje już wartość znacznie wyższą (ok. 8 proc.), przekraczając nieznacznie średnią dla Polski w 2014 r. Rozdźwięk ten wskazuje na duże różnice pomiędzy stolicą, a resztą województwa.

Warto dodać, że spożywamy coraz więcej mięsa, warzyw i owoców, cukru, a spada spożycie pieczywa. 1340 zł – tyle wynosił przeciętny rozporządzalny dochód na osobę w 2014 r.

Opr. Red.

Od Redakcji: Zgodnie z art.29 ust.1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych z dnia 4 lutego 1994 r., w zakresie uzasadnionym wyjaśnianiem, analizą krytyczną, nauczaniem lub prawami gatunku twórczości, cytujemy opinie i informacje medialne i inne, przy uwzględnieniu także zasad Centrum Monitoringu Wolności Prasy / www.freepress.org.pl/. Przy przeglądzie publikacji zachowujemy oczywiście własny komentarz do tych cytatów, albo omówień.

HANDEL 2015

Zagrożona śmietanka

Jak powszechnie wiadomo, wskutek braku polityki handlowej kolejnych rządów, a właściwie takiej, która pozwala na rynku na wolnoamerykankę i brak wspierania polskich przedsiębiorstw handlowych oraz godzenie się na ich upadek, głównie firm rodzinnych, prawie całą śmietankę zysków na rynku spijają wielkie koncerny zagraniczne. Ich zyski transferowane są za granicę i faktycznie uszczuplają gospodarkę kraju. Obecnie, być może, ta nienormalna preferencja i uprzywilejowanie najbogatszych sieci, może być zagrożone, z korzyścią dla ochrony rodzimego handlu polskiego. Oczywiście, część ekspertów i mediów, powiązanych z zagranicznych sieciami gwałtownie oponuje.

Chęć wprowadzenia nowego podatku obrotowego w handlu, o czym informowaliśmy miesiąc temu, zapowiedział prezydent-elekt Andrzej Duda. Mówił on o nim kilkakrotnie w trakcie swojej kampanii wyborczej, a także wspomniał o tym w trakcie debaty telewizyjnej. Pomysł ten wcześniej głoszony przez Prawo i Sprawiedliwość od kilku lat, chce się wzorować na rozwiązaniach wprowadzonych przez premiera Victora Orbana na Węgrzech. Konsekwentnie projekt ten promuje w swej kampanii wyborczej poseł Beata Szydło, kandydatka PiS na premiera.

Jak wyliczyli analitycy banku Espirito Santo (BESI) na zlecenie portalu dlahandlu.pl, gdyby przyjąć model węgierski w Polsce, to akcje spółki Jeronimo Martins, czyli właściciela Biedronki, stracą aż jedną dwunastą wartości. Chodzi o przecenę o 2,5 mld zł. Wobec tego akcje spółki notowanej na portugalskiej giełdzie straciły w maju kilka procent wartości. Biedronka z rocznymi obrotami 35,89 mld zł, musiałaby zapłacić blisko 360 mln zł. A więcej fiskus ściągnąłby z opodatkowania innych sieci, jak np. Żabka.

Na lipcowej konwencji programowej PiS i Zjednoczonej Prawicy w Katowicach, prof. Konrad Raczkowski, członek rady programowej PiS powiedział, że "trzeba wprowadzić nowe podatki dla dużych sieci detalicznych i instytucji finansowych". Zmniejszając asymetrię konkurencyjności podmiotów w gospodarce narodowej, należałoby wprowadzić podatek od dużych sieci detalicznych dowolnej branży, których całkowite obroty grupy kapitałowej lub grupy franczyzowej przekraczają 1 mld zł. Podlegałyby one progresywnemu opodatkowaniu zależnemu od wielkości obrotu od 0,5 proc. do 2 proc.". Dodał, że PiS będzie chciało wprowadzić również nowy podatek dla instytucji finansowych.

Z niedawno cytowanego przez nas raportu KPMG o handlu wynika, że spośród 20 największych sieci pięć ponosi straty. U pozostałych kilkunastu rentowność nie przekracza 2 procent, to jest poniżej jednego do półtora procenta. Trzeba jednak pamiętać, że sieci handlowe w Polsce cały czas budują nowe sklepy. Idzie to w koszta. Poza tym zagraniczne koncerny stosują różne sztuczki, by uniknąć opłacania podatków w naszym kraju. Na przykład opłaty licencyjne, które płacą swoim centralom w Niemczech, Francji czy Wielkiej Brytanii. Ekspert KPMG mówi wprost, że to transfery zysków.

Obchodzenie prawa

W czerwcowym numerze Biuletynu PIH, Waldemar Nowakowski, prezes Polskiej Izby Handlu pisze w słowie wstępnym: „Ustawa o dniach wolnych od pracy zakazuje pracy w handlu w dni świąteczne, np. Boże Narodzenie, Wielkanoc czy majowy weekend. Wyjątkiem może być właściciel sklepu czy specjalnie na ten dzień zatrudniony pracownik, tak aby personel sklepu mógł w tych dniach odpocząć i spędzić czas z rodziną. W rezultacie sklepy powinny być zamknięte.

Ostatnio obserwujemy niepokojące zjawisko nagminnego omijania tych przepisów. Niektóre sieci sklepów zatrudniają w swoich placówkach na te dni wielu pracowników na umowy chwilowe, tak aby promować w mediach, że placówki danej sieci są otwarte każdego dnia.

Najczęściej jest tak, że pracodawca proponuje swojemu pracownikowi umowę zlecenie na ten jeden dzień, oprócz obowiązującej umowy o pracę. Jest to złamanie przepisów, bo umowa taka nie może obejmować identycznego zakresu pracy. Jednak kontrole są słabe i takie działania stają się powszechne. Zjawisko to jest niekontrolowane, tworzy nierówności w handlu, ponieważ uczciwi przedsiębiorcy, którzy nie szukają sposobów obejścia prawa są mniej konkurencyjni. Może warto zastanowić się nad uszczelnieniem tych przepisów lub ich uwolnieniem – albo wszyscy albo nikt? – konkluduje prezes.

Polska Izba Handlu twierdzi, że sieć sklepów "Żabka" obchodzi prawo, otwierając sklepy w dni świąteczne, bowiem prawo pozwala na najęcie w dni świąteczne pracownika na umowę-zlecenie. Z tego właśnie przepisu korzysta "Żabka", która na jeden dzień podpisują umowy cywilnoprawne ze swoimi etatowymi pracownikami.

Projekt nowelizacji kodeksu pracy zakładający wprowadzenie zakazu handlu w sklepach, obok świąt również w niedziele, złożyła w maju grupa 86 posłów PiS, Platformy Obywatelskiej, PSL i Solidarnej Polski. Obecnie zakaz handlu w święta obejmuje kilkanaście świątecznych dni w roku, choć zakaz nie jest bezwzględny, bo nie dotyczy wszystkich placówek handlowych (np. w dniu zakazu sklep może otworzyć właściciel, pod warunkiem że pracuje sam lub zatrudnia kogoś z najbliższej rodziny).

Poselski projekt poparła Polska Izba Handlu, zrzeszająca ponad 30 tys. podmiotów handlowych. W jej skład wchodzą zarówno małe pojedyncze sklepy, jak i duże sieci handlowe, takie jak Intermarché, Piotr i Paweł, Lewiatan, Stokrotka, Jedynka czy sieci Społem.

Opr. red.

● Prawo na co dzień ● Prawo na co dzień ●

Nowe instrumenty dla bezrobotnych

W dniu 27 maja 2014r. weszła w życie ustawa z 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 674 ze zm.) znowelizowana ustawą z 14 marca 2014 r. o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2014 r. poz. 598) tzw. ustawa o promocji zatrudnienia.

Nowelizacja ustawy wprowadziła m.in:

1) system bonów (stażowy, zatrudnieniowy, szkoleniowy, na zasiedlenie) adresowanych do osób bezrobotnych, które nie przekroczyły 30. roku życia. Przyznanie bonów dla bezrobotnego jest jednocześnie zobowiązaniem powiatowego urzędu pracy do pokrycia kosztów związanych z podjęciem szkolenia, stażu, zatrudnienia subsydiowanego czy zmiany miejsca zamieszkania związanej z podjęciem zatrudnienia. Bon stażowy może być przyznany osobie, która spełnia łącznie poniższe przesłanki, czyli:
   - nie ukończyła 30. roku życia,
   - złożyła wniosek o przyznanie bonu stażowego,
   - znalazła pracodawcę do realizacji bonu.

   Jeżeli pracodawca zobowiąże się do dalszego zatrudniania pracownika będącego na stażu przez kolejne 6 miesięcy to za spełnienie tego zobowiązania otrzyma z urzędu pracy premię w wysokości 1500 zł.

   Bon zatrudnieniowy jest gwarancją zrefundowania pracodawcy części kosztów wynagrodzenia wraz ze składkami na ubezpieczenia społeczne. Zatrudnienie bezrobotnego do 30-tego roku życia musi być na okres 18 miesięcy.. Jeżeli pracodawca nie wywiąże się z obowiązku zatrudniania bezrobotnego przez okres 18 miesięcy, to będzie musiał zwrócić przyznaną refundację z odsetkami:.
2) grant na telepracę oraz świadczenie aktywizacyjne – na utworzenie stanowiska pracy w formie telepracy (art. 67^5 kodeksu pracy) dla:
   - bezrobotnego rodzica powracającego na rynek pracy, wychowującego co najmniej jedno dziecko w wieku do 6 lat, lub
   - bezrobotnego sprawującego opiekę nad osobą zależną,
   - który w okresie 3 lat przed rejestracją w urzędzie pracy jako bezrobotny zrezygnował z zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej z powodu wychowywania dziecka lub sprawowania opieki nad osobą zależną. Pracodawcy przysługuje świadczenie aktywizacyjne – maksymalna kwota to 6-krotność minimalnego wynagrodzenia za pracę brutto (tj. w 2014 r. – 10 080 zł.) Grant zostanie wypłacony pracodawcy z góry celem utworzenia stanowiska pracy w formie telepracy,
3) pożyczkę na utworzenie nowego miejsca pracy – udzielana jest na podstawie umowy, na wniosek pracodawcy po przedstawieniu kosztorysu dotyczącego tworzonego stanowiska pracy, w wysokości określonej w umowie, nie wyższej jednak niż 6-krotna wysokość przeciętnego wynagrodzenia.
4) zwolnienie pracodawców z obowiązku opłacania składek na FP i FGŚP w przypadku zatrudnienia bezrobotnego do 30. roku życia.
5) powołanie Krajowego Funduszu Szkoleniowego– o dofinansowanie kosztów kształcenia ustawicznego mogą wystąpić wszyscy pracodawcy, którzy zamierzają inwestować w podnoszenie swoich kompetencji lub kompetencji osób pracujących w firmie. Przy czym nie ma znaczenia, na jaki rodzaj umowy o pracę zatrudnieni są pracownicy, a także czy jest to praca na pełen czy część etatu. Środki KFS w latach 2014 i 2015 przeznacza się na wsparcie kształcenia ustawicznego pracowników i pracodawców w wieku co najmniej 45 lat.
6) szkolenia dla osób bezrobotnych – na podstawie umowy trójstronnej zawieranej między starostą, pracodawcą i instytucją szkoleniową e celu sfinansowania przez urząd pracy szkolenia dla osób bezrobotnych.
7) refundację kosztów wynagrodzeń bezrobotnego do 30. roku życia podejmującego zatrudnienie po raz pierwszy oraz dofinansowanie wynagrodzenia bezrobotnego 50+ -starosta może, na podstawie zawartej umowy, refundować pracodawcy koszty poniesione na składki na ubezpieczenia społeczne należne od pracodawcy (czyli emerytalna, rentowa oraz wypadkowa) za skierowanych do pracy bezrobotnych do 30. roku życia, którzy podejmują zatrudnienie po raz pierwszy w życiu. Starosta może, na podstawie zawartej umowy, przyznać pracodawcy lub przedsiębiorcy dofinansowanie wynagrodzenia za zatrudnienie skierowanego bezrobotnego, który ukończył 50. rok życia. Refundacja w kwocie określonej w umowie, nie wyższej jednak niż połowa miesięcznego minimalnego wynagrodzenia za pracę obowiązującego w dniu zawarcia umowy, za każdego zatrudnionego bezrobotnego. Pod warunkiem dalszego zatrudniania – bezrobotnego do 30.roku życia przez 6 miesięcy po zakończeniu okresu refundacji kosztów poniesionych na składki ZUS oraz przez 6 miesięcy – gdy bezrobotny ukończył 50 lat, a nie ukończył 60 lat, przez 12 miesięcy – gdy bezrobotny ukończył 60 lat.

Pozostałe instrumenty rynku pracy pozostaną bez zmian, według dotychczasowych rozwiązań.

Opracowała:
MONIKA BOBKE

SMAKI WARSZAWY

Soki na upał

Idąc od mostu Poniatowskiego, za botelami na Wiśle i foodtruckami napotkaliśmy już po przejściu pod hałaśliwym mostem kolejowym tę uroczą barkę pod nazwą Atalanta. Na górnym pokładzie jest znakomity zadaszony i przewiewny bar o nazwie SEN NOCY LETNIEJ, z upojnymi widokami na mosty i Stadion Narodowy. Z bliska woda jest bardziej przyjazna i tutaj lepiej smakują potrawy i napoje. Ponieważ obiad zjedliśmy na mieście, tutaj spoczęliśmy na odpoczynek, racząc się mrożoną kawą i kaszanką. Bardzo miła i przyjemna dziewczyna z bufetu zaserwowała czekadełko w postaci pieczywa ze smalcem i ogórkiem. Kaszanka została podana elegancko, wraz z kawałkami pomidora i ogórka, z musztardą, keczupem i sosem tatarskim za jedyne 10 zł. Mrożona kawa to koszt 12 zł, ale ja poprosiłem jeszcze o podwójne cappuccino z lodem i dostałem wyborne, bardzo smaczne.

Jest tu luźniej niż u konkurencji przy pomniku Syreny, ale chyba milej i bardziej relaksowo. Dach barki znakomicie ocienia ją w upalnym słońcu. Wystrój bardziej marynarski i przypomina prawdziwy statek, zresztą na schodach wisi model żaglowca. Nie ma tu TOI TOI, tylko normalne, wygodne WC na dwóch poziomach. Klimat swobodny, bez pośpiechu i można zapomnieć o miejskim zgiełku. Na burtach barki reklamują rejsy po Wiśle zabytkowym statkiem Loewentin. Brzmi nieźle!

Po odrobinie koniaku, którym uczciliśmy ze znajomym prezesem spółdzielcze święto, weszliśmy do BIOWAY przy ul.Zgoda, aby w letni dzień orzeźwić się sokiem bio, najlepiej warzywnym. Sądziłem, że gdzie jak gdzie, ale właśnie tutaj znajdziemy odpowiedni wybór soków, ochłodzonych i smacznych na rosnące powoli upały. Niestety, pan za bufetem oświadczył, że nie da się połączyć dwóch różnych koktajli, bo obowiązują normy... czyli sztywne zestawy. Nie do wiary, że nie można w jednej szklance połączyć soku z marchwi, selera, buraka, ogórka, jabłka, bo szpinaku niestety nie było. Było mi wstyd przed prezesem, bo obiecałem eko-soki, a tu nici i do tego bardzo słaby wybór, bo tylko dwa-trzy do wyboru! Toć przecież w byle jakiej sieci burgerowni podają teraz wyśmienite soki warzywne, albo warzywno-owocowe, z dodatkiem imbiru, lemonki, mięty, lodu... A szpinak jest bardzo popularny. Tuż obok potem musieliśmy odrabiać te niedostatki Biowayu...

Podczas naszej wizyty koło 13tej lokal był niemal pusty, bo oprócz nas tylko dwie osoby w dużym pomieszczeniu, a personel za lada w liczbie pięciu osób obu płci zajmował się sobą, wciąż coś wynosili, przynosili, przestawiali, a czasem za ladą nie było nikogo. Gdy jedna z klientek pytała o jakieś danie, barman odparł że po zmianie szefa, oferta zmalała. Nie było słów zachęty, ani promocji, jak to bywa /z uśmiechem/ u konkurencji obok. Oj, jeśli ta praca się nie poprawi, a wnętrze choć trochę nie ociepli, bo pozostaje surowo zimne, to czarno widzę przyszłość tej bio drogi...

Po złych doświadczeniach u sąsiadów wstąpiliśmy tu o parę kroków dalej do BUŁKĘ PRZEZ BIBUŁKĘ, aby poprawić humory. I tutaj jest jak w innym świecie! Znakomity ciepły klimat temu lokalowi nadają przede wszystkim dwie żwawe i miłe dziewczyny, nieduże brunetki, idealnie współpracujące przy wydawaniu dań z otwartą kuchnią. Witają gości i obsługują z naturalnym uśmiechem. Żywo reagują na ich potrzeby, np. dodając do soków lodu. Widać że pracują z radością, a nie byle jak. I to się udziela nam, bo są tutaj gospodyniami, a nie tylko bezosobowym personelem.

A soki? No, naprawdę bardzo nam przypadły do gustu. Oba rodzaje ze szpinakiem, ale można komponować sobie dowoli, np. dodając imbir, limonki. Seler, natka z pietruszki, marchew, buraki, no i mięta. Na letnie dni widać że coraz więcej osób zamawia soki i to zwykle zielone, z dodatkiem szpinaku. A przecież to lokal nie jakiś wege, czy bio... Wiem, że tu są niezłe dania, przekąski, ale soki przy najbliższych upałach będą na pewno przebojem. Jak np. Zmiętolony za 12 zł! Chyba też schłodzone prosecco, czy jabłkowy cydr po 8 zł.

Wnętrze harmonijnie łączy surowe ceglane ściany z jasnymi giętymi krzesłami i fotelami, prostym dużym drewnianym stołem bez serwety, bukiet polnych kwiatów, lampy z modnych słoików. Obserwowaliśmy jak dobrze czują się tutaj kumoszki, matki z dzieckiem, pary, single, wśród których przeważają panie w różnym wieku. Część w szortach, nawet z ciekawymi tattoo...

SMAKOSZ

AKWARIUM

Jordanelka *Jordanella floridae*

Gatunek ten pochodzi z Ameryki Północnej z Florydy. Mimo ładnego ubarwienia nie zyskał jednak wielkiej popularności wśród akwarystów. Trudno powiedzieć z jakiej przyczyny gdyż hodowla tych ryb nie nastręcza większych trudności. Prawdopodobnie za taka sytuację odpowiada ich zachowanie ,są dość agresywne i lubią obgryzać płetwy innym mieszkańca hodowlanego zbiornika .ponadto obgryzają liście roślin.

Na pocieszenie trzeba dodać ,że nie oszczędzają również glonów zwłaszcza nitkowatych. Dymorfizm płciowy jest wyraźnie zaznaczony. Samce są intensywnie ubarwione, ich boki pokrywają zielonkawe łuski bliżej ogona przechodzące w brąz z wyraźnymi rzędami czerwonych kropek tworzących linijny układ jak na fladze. Samice są mniej kolorowe i bardziej matowe. Ryby na wolności dorastają do około 6cm.

Do tarła ryby odławia się w dobranych parach do 20 litrowych zbiorników gęsto obsadzonych roślinnością. Tarło stymuluje dodatek do wody niewielkiej ilości soli. Woda powinna mieć temperaturę 24st C oraz powinna być lekko zakwaszona (pH 7,5).Samica składa ikrę do wykopanych przez samca jamek lub na różnych przedmiotach. Jajami i wylęgniętymi z nich larwami opiekuje się samiec.Tarło trwa zwykle do 5 dni po czym odławia się samicę. Po 2 dniach od wyklucia odławia się również i samca. Narybek karmi się glonami ,pantofelkami, później drobnym planktonem i larwami solowca. Woda powinna być regularnie odświeżana. Po 2 tygodniach młode przenosi się do większego akwarium.

Na dobrze nasłonecznionym oknie w celu rozszerzania diety o rozwijające się glony. W optymalnych warunkach ryby osiągają dojrzałość płciową w ciągu 3 miesięcy

M.W.

Nudności czynnościowe

SPOTKANIA Z MEDYCYNĄ

Co rozumiemy przez nudności? Nudności to subiektywne odczucia o charakterze nieprzyjemnych doznań nieuchronnej potrzeby wymiotów, wymioty zaś to zwracanie treści pokarmowej z żołądka lub jelit przez usta.

Aby rozpoznać przewlekłe nudności czynnościowe konieczne jest stwierdzenie występowania tych dolegliwości co najmniej kilka razy w ciągu dnia, zwykle nie prowadzących do wymiotów oraz braku zmian endoskopowych w zakresie górnego odcinka przewodu pokarmowego.

O wymiotach czynnościowym mówimy wtedy, gdy występują z częstotliwością co najmniej jeden w ciągu tygodnia, bez uchwytnych przyczyn mogących je prowokować. Patomechanizm mogący prowadzić do rozwinięcia się tych dolegliwości nie jest w chwili obecnej dokładnie poznany. Zwykle ich występowanie może być prowokowane przez czynniki zewnętrzne takie jak: hałas, światło, zapachy, stres a czas ich występowania zwykle podobny.

W diagnostyce na pierwszym miejscu znajduje się endoskopia górnego odcinka przewodu pokarmowego następnie, badanie radiologiczne jak i tomografia jamy brzusznej, pozwalające wykluczyć inne przyczyny niż czynnościowe prowadzące do występowania tych dolegliwości. Do bardziej specjalistycznych badań wykonywanych w szczególnych przypadkach należy manometria żołądkowo-dwunastnicza oraz elektrogastrografia.

W leczeniu nie ma ustalonych jasno określonych wytycznych. Związane to jest z małą skutecznością standartowych leków. Pomocne może być włączenie agonistów receptora serotoninowego 5-HT3, ale bardziej skuteczne są leki z grupy trójpierścieniowych leków przeciwdepresyjnych.

Niektórzy pacjenci z zespołem cyklicznych wymiotów wymagają hospitalizacji w celu wyrównania zaburzeń gospodarki wodno-elektrolitowej. W profilaktyce mogą być stosowane leki przeciwdepresyjne i antagoniści receptorów b-adrenergicznych np: Propranolol. U niektórych chorych stosowane są leki o działaniu prokinetycznym takie jak erytromycyna.

ESKULAP

Fraszki Marcina Urbana

O rodzicach
Zrozum i zapamiętaj, że mama i tata
Dali ci swego życia najpiękniejsze lata.

O przywileju dzieciństwa
Dzieci – choć z tego sobie sprawy nie zdają
Przez pierwsze lat dwadzieścia
„stół szwedzki" w domu mają.

Ostrzeżenie dla żon
Czemu mąż po kilku latach
Robi w domu bardzo mało?
Bo czy zrobił, czy nie zrobił,
Zawsze mu się oberwało!

O czyścioszce
Żona o czystość tak dobrze dbała,
Że konto męża wciąż oczyszczała.

O błądzeniu
Prawo do błędów nawet mędrzec ma,
Lecz tylko głupiec w swoich błędach trwa.

O nowoczesnej przemocy
Przemoc fizyczna jest karalna
I ślad zostawia – zatem dranie
Ostracyzm chętnie dziś stosują
Oraz psychiczne poniżanie.

HOROSKOP

Baran 21.III –20.IV
Powodzenie w codziennych, praktycznych sprawach. Naucz się słuchać ludzi, którzy maja odmienne zdanie. Zapomnij w tym miesiącu o drogich zakupach.

Byk 21.IV–21.V
Nie zwlekaj dłużej i porozmawiaj w ważnych sprawach z Wodnikiem. Rozmowa może wiele wyjaśnić. Wykorzystuj letnia aurę na odpoczynek.

Bliźnięta 22.V–21.VI
Uprawiaj sport, aby wspomagać zdrowie i kondycję. Jeśli masz marzenia to musisz im pomóc. Może dobra radą wesprze cię ktoś bliski.

Rak 22.VI–22.VII
Wszelkie zaplanowane działania mogą być w tym miesiącu zrealizowane mimo letniej aury, która spowalnia szybkość podejmowanych decyzji.

Lew 23.VII–22.VIII
Odpoczywaj tak często , jak pozwoli ci na to czas. Zajęcie się czymś co bardzo lubisz, też pomoże. Problemy najlepiej rozwiązywać z bliska osoba.

Panna 23.VIII–22.IX
Twoje akcje zyskują na wartości. Przemyśl dalsze plany. W rodzinie zapanuje zgoda i harmonia. Wspólny wyjazd może w tym pomóc.

Waga 23.IX–23.X
Korzystne wydarzenia są na wyciagnięcie ręki. Nie stwarzaj problemów z byle jakiego powodu. Zadbaj koniecznie o wypoczynek.

Skorpion 24.X –22.XI
Nie martw się znasz proste sposoby by zaradzić jakimkolwiek kłopotom. Dasz radę. Ze zdrowiem nie powinno kłopotu.

Strzelec 23.XI–23.XII
Nabierz więcej dystansu do otoczenia. Za bardzo denerwujesz się drobiazgami. W gronie najbliższych możliwe krótkie spięcie.

Koziorożec 24.XII–20.I
Pogoda sprzyja lepszemu samopoczuciu. Nie zaniedbuj relacji z najbliższymi. Warto pomyśleć o towarzyskim spotkaniu.

Wodnik 21.I–20.II
Zrób wreszcie cos dla siebie. Pomyśl o dłuższym wypoczynku, a z pewnością odzyskasz wiarę we własne siły. Nowe pomysły same przyjdą.

Ryby 21.II –20.III
Unikaj stresu, który jest wrogiem dobrego samopoczucia. W trudnych sytuacjach dąż do zawarcia kompromisu.

KRZYŻÓWKA nr 7 z hasłem

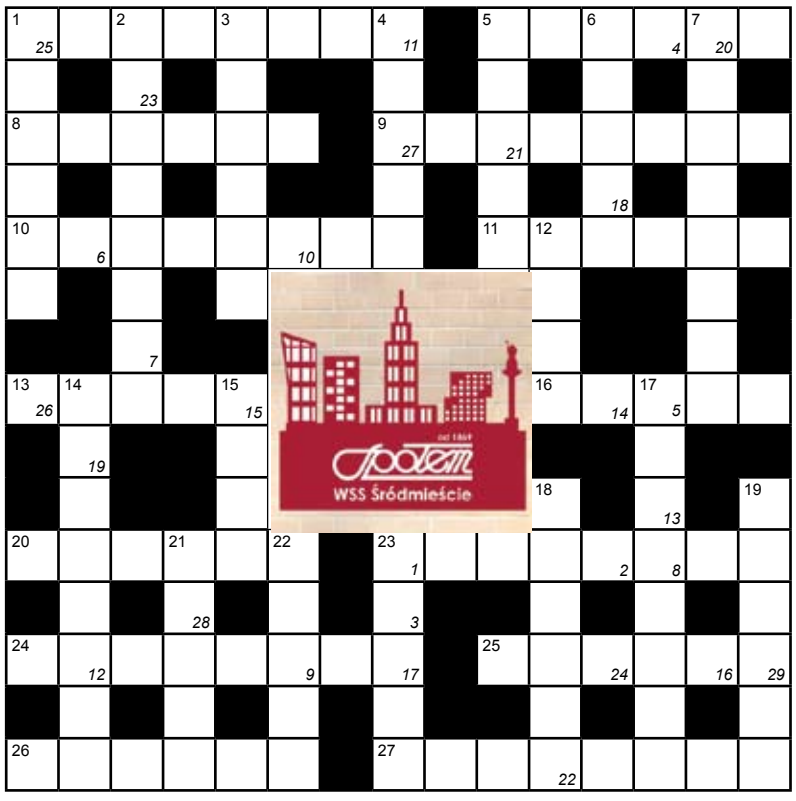

Wszystkie litery ponumerowane w prawym dolnym rogu napisane w kolejności od **1–29** utworzą hasło.

Poziomo: 1) gryzonie z rodziny wiewiórek, 5) organizacja spółdzielcza, 8) inaczej Włochy, 9) przeciwieństwo eksportera, 10) wysokogatunkowa tkanina wełniana, 11) wyścigi łodzi wiosłowych, 13) pierwiastek chemiczny, 16) …Suflera, 20) tytuł opery Bizeta, 23) zastąpiły onuce, 24) stop żelaza z niklem, 25) kąt określający położenie jakiegoś punktu na Ziemi, 26) ssak z rodziny świń, 27) mieszkanka Abisynii.

Pionowo: 1) oczy zwierzyny płowej, 2) miejscowość w Puszczy Kampinowskiej, 3) niezwykle jadowity wąż, 4) hiszpańska wyspa w grupie Balearów, 5) myli się tylko raz, 6) nazwa ulicy na warszawskim Powiślu, 7) zawód byłego prezydenta Polski, 12) w starożytnej Grecji młodzieniec (18-20lat) poddany obowiązkowemu szkoleniu wojskowemu), 14) miasto w Murcji Hiszpania, 15) sir Henry Hallett ang. filozof i biochemik, noblista 1939r., 17) rasa psa, 18) kieruje spółdzielnią, 19) werset modlitwy o magicznej roli w hinduizmie, 21) kobieta karmiąca piersią cudze dziecko, 22) rzadkie imię, 23) ptak z rodziny krukowatych.

Karty pocztowe z dopiskiem **Krzyżówka nr 7** prosimy przesłać na adres Redakcji do dnia **31 lipca 2015r.** Prawidłowe rozwiązanie będzie premiowane w drodze losowania nagrodą ufundowaną przez **„Społem" WSS Śródmieście**.

Rozwiązanie krzyżówki nr 5/2015

Poziomo: 1) dyskusja, 5) amator, 8) dukaty, 9) kaskader, 10) Naliwkin, 11) statek, 13) patos, 16) szpik, 20) dorada, 23) Dąbrówka, 24) strzępki, 25) system, 26) Epikur, 27) medalion.

Pionowo: 1) Dydona, 2) sukulent, 3) ustawa, 4) arkan, 5) aksis, 6) agawa,7) operetki, 12) tors, 14) autostop, 15) słód, 17) prywatki, 18) grzywa, 19) jaśmin, 21) aszyk, 22) amper, 23) deizm.

Hasło: **UDANE ZAKUPY Z KARTĄ KLIENTA SPOŁEM**

Nagrodę ufundowaną przez **„Społem" PSS w Garwolinie** otrzymuje **Krystyna Ryfczyńska z Warszawy.**

Społemowiec Warszawski

MIESIĘCZNIK WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELCZOŚCI SPOŻYWCÓW. Adres redakcji: 00-042 Warszawa, ul. Nowy Świat 53, tel. 827-92-41 wew. 227, fax 828-80-31.
Redaktor naczelny – DARIUSZ GIERYCZ. Stali współpracownicy: Kazimierz Bendkowski, Monika Bobke, Irena Chojnowska, Marek Goliszewski, Elżbieta Jędrych, Jolanta Jędrzejewska, Jerzy Wojciewski, Jarosław Żukowicz.
PRENUMERATA ROCZNA dostępna tylko za pośrednictwem redakcji. Cena 54 zł (plus VAT). Adres e-mail: spolemowiec@wss.spolem.org.pl
WYDAWCA: „Społem" Warszawska Spółdzielnia Spożywców Śródmieście 00-042 Warszawa, ul. Nowy Świat 53.
DRUK: CUW, 02-903 Warszawa, ul. Powsińska 69/71.
ISSN 1231-2967